GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 2 AB | Poniedziałek, 20 czerwca 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Naczelny Wódz Marszałek Edw. Śmigły-Rydz na Pomorzu

Wspaniały przebieg święta młodzieży Wielkiego Pomorza

Niezapomniane chwile przeżywa Toruń. Przyjazd Dostojników Państwa z Naczelnym Wodzem Armii Marszałkiem Śmigłym - Rydzem na czele, szereg uroczystości dokumentujących serdeczne uczucia miłości, jakie całe społeczeństwo polskie Pomorza żywi do wojska, wreszcie zlot 15.000 młodzieży pomorskiej — oto treść wczorajszej niedzieli. Bogata treść dnia, w którym Toruń, a wrez z nim całe Pomorze — bo zjechały się tu wszystkie ziemie, obecny był również i Gdańsk — zjednoczyli się sercem i myślą.

Uroczyste powitanie na dworcu Toruń-Miasto

W niedzielę o godz. 7,50 jedziemy autobusem prasowym na dworzec kolejowy Toruń-Miasto. Tłumy publiczności zalegają duży plac przed dworcem. Dworzec i pobliskie gmachy pięknie przystrojone w zieleń, w emblematy narodowe i kolejowe oraz w chorągwie państwowe. Przed dworcem stoją: po jednej stronie orkiestra wojskowa i kompania honorowa, po drugiej stronie uzbrojony oddział harcerzy.

W wielkiej liczbie stawili się przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz wojskowości, posłowie i senatorowie pomorscy, prezesi P. W. i W. F. i organizacyj społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Punktualnie o godz. 8.10 przyjeżdżają samochodami: **Pan Wojewoda Pomorski min. Wład. Raczkiewicz i Inspektor Armii gen. Bortnowski.** Żołnierze i harcerze prezentują broń. Orkiestra gra hymn narodowy. Gen. Bortnowski odbiera raport.

Przyjechali również na dworzec generałowie: **Przedzimirski - Krukowicz, Miller i Grzmot-Skotnicki.**

O godz. 8,28 przyjeżdża pociąg nadzwyczajny z Warszawy. Z wagonu salonowego wysiada **Naczelny Wódz Marszałek Edward Śmigły-Rydz,** ubrany w mundur marszałkowski, przepasany wstęgą niebieską. Przyjechali również **minister komunikacji pułk. Ulrych i Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku min. Chodacki.** — Następuje serdeczny uścisk dłoni Marszałka Śmigłego-Rydza z p. wojewodą pomorskim min. Raczkiewiczem i generalicją.

Naczelny Wódz, mile uśmiechnięty, szybkim krokiem opuszcza dworzec. Kompania honorowa i oddział harcerzy prezentują broń. Orkiestra gra hymn państwowy. Marszałek wita się z dowódcami pułków, przedstawicielami władz i urzędów oraz posłami i senatorami. **Prezydent miasta Raszeja** wygłasza krótkie przemówienie powitalne, a jedna z dziewcząt wręcza Naczelnemu Wodzowi bukiet pięknych białych i czerwonych róż. Nieustannie słychać gromkie okrzyki: niech żyje!

Następuje odjazd Marszałka na lotnisko, pięknie przystrojonymi w bramy triumfalne, zieleń i chorągwie narodowe ulicami: Piastowską, placem św. Katarzyny, ul. św. Katarzyny, Królowej Jadwigi, Szeroką, Rynkiem Staromiejskim, Placem Bankowym Szopena, Bydgoską i Szosą Bydgoską. **Wielotysięczne tłumy publiczności i młodzieży zgromadzone po obu stronach tychże ulic wiwatowały entuzjastycznie na cześć Dostojnego Gościa.**

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ NA DWORCU W TORUNIU
w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza i inspektora armii gen. Bortnowskiego.

Na lotnisku

Rozległa, olbrzymia polana lotniska pławi się w słońcu. Z jednej strony, z północnej przysiadło do ziemi w kilku długich szeregach 220 awionetek, z całej Polski, przybyłych już w ciągu soboty do Torunia na zlot gwiaździsty, oraz maszyny wojskowe. Zachodni kraniec lotniska, zdający się zlewać z widnokręgiem, zamyka zwarty, długi mur oddziałów wojskowych, które ciągną się aż na południową stroną. W słońcu połyskuje stal bagnetów. W środku ołtarz polowy, przy którym już w szatach pontyfikalnych czeka **J. E. ks. bi. skup polowy Gawlina.**

W pewnej chwili przez długie szeregi oddziałów wojskowych przechodzi drżenie. Żołnierze prężą się. W dali

(Ciąg dalszy na str. 3).

P. Prezydent Rzplitej złożył swój własny Krzyż Niepodległości

jako votum na trumnie św. Andrzeja Boboli

Wczoraj w trzecim dniu podniosłych religijnych uroczystości przyjęcia relikwii świętego Andrzeja Boboli w Warszawie o godz. 9,30 na Placu Zamkowym odprawiona została uroczysta Msza święta przed wyniesionymi z katedry relikwiami św. Andrzeja Boboli ustawionymi na ołtarzu.

Pośrodku placu zajęli miejsca przedstawiciele wszystkich warstw i stanów społecznych. Licznie reprezentowany był korpus oficerski garnizonu stołecznego. Dalej za kompanią honorową wojska, ustawioną frontem do ołtarza, koło kolumny króla Zymunta, ustawiły się delegacje oraz pielgrzymki, przybyłe z innych dzielnic kraju.

O godz. 9,30 przy dźwiękach hymnu narodowego przez Bramę Zegarową przybył z Zamku Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego.

O godz. 9,40 przy wtórze pieśni religijnych i dźwiękach dzwonów katedralnych, ulicą Świętojańską zbliża się uroczysta procesja z relikwiami świętego Andrzeja Boboli.

Na czele postępuje duchowieństwo świeckie i zakonne. Przed trumną z relikwiami postępują w szatach liturgicznych księża biskupi.

Trumnę niesie duchowieństwo, obok wartę honorową pełnią kawalerowie maltańscy i sokoli. Modlitwa wiernych towarzyszy uroczystej procesji.

W chwili, gdy procesja zbliża się do ołtarza, do trumny z relikwiami podchodzi Pan Prezydent R. P. i składa na niej jako votum — **swój własny Krzyż Niepodległości z mieczami.**

Trumnę z relikwiami świętego Andrzeja Boboli ustawiono na ołtarzu u stóp krzyża.

Po ceremonii wyprowadzenia relikwii i ustawieniu ich na ołtarzu, rozpoczyna się uroczysta Msza św. W czasie Mszy św. pienia religijne wykonał chór, złożony z 1500 osób.

Po Mszy św. ks. kardynał Kakowski udzielił zebranym tłumom wiernych błogosławieństwa, po czym nastąpiło chóralne odśpiewanie „Boże coś Polskę" i „Kto się w opiekę".

Zgon Stanisława Cara, marszałka Sejmu

Patrz str. 2-ga

Zwycięstwo Polaków za Olzą

Wybory, jakie odbyły się w 44 gminach powiatu czesko - cieszyńskiego i frysztackiego, mają swoją wymowę, która musi wywrzeć poważne wrażenie zarówno w społeczeństwie polskim, jak i wśród politycznych i rządowych sfer Czechosłowacji.

Wybory te odbyły się w dwu terminach. Dnia 29 maja w 32 gminach Śląska Zaolzańskiego, dnia 12 bm. w 12 gminach. Rezultaty były w obu terminach jednakowe: wybitny przyrost głosów polskich.

Szczegółowo wynik ten przedstawia się następująco: w 12 gminach, w których głosowano w dniu 12 bm. skupili Polacy — w porównaniu z wyborami samorządowymi z r. 1932 — 33 procent głosów więcej. W zestawieniu z wyborami do parlamentu, odbytymi w r. 1935, wzrost głosów polskich jest jeszcze bardziej imponujący, bo sięga 45 procent.

Analogiczne wyniki wykazały wybory w 32 gminach, które się odbyły 29-go maja b. r.

Rezultat ten ma większą wymowę, jeżeli uwzględnimy, że sytuacja polskich wyborców bynajmniej nie przedstawiała się łatwo. Wręcz przeciwnie: czyniono im wszelkie możliwe utrudnienia i stawiano rozmaite przeszkody. Więc np. celem osłabienia stanu liczebnego list polskich tuż przed 29 maja pobrano do wojska rezerwistów od 25 do 45 roku życia. W jednym tylko Trzyńcu w przeddzień wyborów wzięto do wojska 600 hutników polskich.... Poza tym użyto szeregu innych sposobów presji. Więc tuż przed 29 maja w szeregu gmin pojawiły się oddziały wojskowe, rozlokowano silną żandarmerię i zaalarmowano czeskie organizacje półwojskowe. Miało to oczywiście na celu **nacisk na polską ludność,** której stale grożono utratą pracy w kopalniach i fabrykach, gdy nie będzie głosowała na czeskie listy. Wydano bezwzględny zakaz urządzania zebrań polskich pod gołym niebem, pozwalano natomiast na takie zebrania czeskich organizacji. Wreszcie wobec prasy polskiej zastosowano najbezwzględniejszy ucisk; nie tylko skonfiskowano polskie ulotki i afisze wyborcze, ale uniemożliwiono niemal zupełnie pojawianie się organu ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennika Polskiego". Więc np. przed 29 maja na 15 numerów zostało skonfiskowanych... 13, a przed 12 czerwca w ciągu 8-miu ostatnich dni został „Dziennik Polski" skonfiskowany 7 razy...

Wszystkie te represje i utrudnienia nie zdołały jednak przeszkodzić wyraźnemu i oczywistemu zwycięstwu listy polskiej. Oczywiście zwycięstwo to byłoby jeszcze większe, cyfry przedstawiałyby się dla Polaków za Olzą jeszcze bardziej korzystnie, gdyby nie wyżej wymienione szykany, i tak jednak mają one swoją zdecydowaną wymowę i muszą być wzięte pod rozwagę.

Dla społeczeństwa polskiego są przedmiotem dumy narodowej i sprawdzianem niewątpliwego dla nas faktu niezłomnej postawy naszych rodaków za Olzą, opornych na wszelkie próby wynarodowienia, stwierdzających swą wolę przynależności do macierzystego narodu.

Ale dla czynników politycznych i rządowych Czechosłowacji te wyniki wyborów w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim winny stanowić wyraźną wskazówkę, że płonne są nadzieje na nadanie tym polskim połaciom kraju charakteru innego, niż polski — że zatem tyloletnie wysiłki, stały ucisk i represje, odnoszą skutki wręcz przeciwne od zamierzonych przez Pragę. Cyfry bowiem świadczą, że ten ucisk nie tylko nie rozkrusza i nie osłabia żywiołu polskiego, ale go **właśnie hartuje i skupia.** Wzrost głosów polskich o 33 procent w porównaniu z rokiem 1932, a o 45 procent w porównaniu z rokiem 1935 — to najlepszy sprawdzian tego, że represyjna polityka czeska ponosi sromotną klęskę, a zwartość żywiołu polskiego czyni stałe postępy.

Czyżby te cyfry nie dały do myślenia czynnikom politycznym i rządowym w Pradze? Czyżby je nie przekonały, że gra nie warta świeczki, że mylą się gruntownie, jeśli myślą, że dotychczasowymi metodami dopną celu t. j. zczechizują polskie ziemie za Olzą?

Ostatni plebiscyt w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim powinien wreszcie otworzyć oczy tym w Pradze, którzy od kilkunastu lat brną po linii nawskroś błędnej, a przede wszystkim dla Czechosłowacji szkodliwej, bo stwarzającej płaszczyznę zadrażnień, obejmującą nie tylko niewielki teren zaolzański, ale i o wiele większy...

Kiedyż to wreszcie w Pradze zrozumieją? I czy w ogóle zrozumieją?

Flaga żałobna na gmachu Sejmu Rzeczypospolitej

We wtorek pogrzeb marszałka Sejmu śp. Stanisława Cara

W ub. sobotę o godz. 5 rano zmarł w Warszawie marszałek Sejmu Stanisław Car.

Zgon marszałka Sejmu nastąpił po długiej i przewlekłej chorobie, której początek sięga grudnia 1936 roku, kiedy to zapadł po raz pierwszy na zapalenie płuc. Powtórne zapalenie płuc w czerwcu 1937 r. nadwyrężyło serce i narządy krążenia. Od lutego b. r. stan zdrowia marszałka Stanisława Cara o tyle się pogorszył, że nie opuszczał już mieszkania. Bezpośrednią przyczyną zgonu było nowe zapalenie płuc, które się wywiązało na kilka dni przed śmiercią. W ostatnim okresie choroby, pociechy religijnej udzielił marszałkowi Stanisławowi Carowi ks. Korniłowicz, opatrując go Świętymi Sakramentami.

Zgon marszałka Sejmu Stanisława Cara wywołał głębokie wrażenie wśród członków Izb ustawodawczych.

Na gmachu Sejmu powiewa flaga państwowa opuszczona do połowy masztu, a u wejścia do gmachu widnieją chorągwie żałobne.

Małżonka ś. p. marsz. Cara, a także urzędujący wicemarszałek Sejmu, Schaetzel, otrzymali cały szereg depesz kondolencyjnych. Dpesze takie wysłali m. in.: Marszałek Śmigły-Rydz, marszałek Senatu Prystor, premier gen. Sławoj-Składkowski, minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki. Poza tym, w księdze kondolencyjnej złożyli podpisy członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego, wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Rugiewicz, prezydent m. Warszawy Starzyński, wyżsi wojskowi, senatorowie i posłowie, urzędnicy państwowi i delegaci przedsiębiorstw państwowych, przedstawiciele palestry, oraz szereg przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń.

Podobizna śp. marszałka Cara

Wyprowadzenie zwłok śp. marszałka Stanisława Cara z gmachu Sejmu do katedry św. Jana nastąpi w poniedziałek, dnia 20 bm. w godzinach wieczornych.

We wtorek, dn. 21 bm. po nabożeństwie o godz. 10,30 kondukt pogrzebowy ruszy z Katedry na cmentarz powązkowski, gdzie zwłoki spoczną w grobach rodzinnych.

Pogrzeb śp. Stanisława Cara marszałka Sejmu Rzeczypospolitej odbędzie się na koszt Państwa.

* * *

Zgon marszałka Sejmu śp. Stanisława Cara, wywołał powszechnie głębokie wrażenie. Wrażenie to usprawiedliwia w pełni ta rola, jaką śp. marszałek Car odgrywał do ostatnich czasów w życiu politycznym Polski.

Od zarania powstania Państwa Polskiego, bierze on żywy udział w pracach ustawodawczych, przygotowując projekty pierwszych dekretów i ustaw polskich. Jako minister sprawiedliwości przeprowadza nowy jednolity ustrój sądowy, wraz z procedurą karną. Największym dziełem któremu poświęcił kilka lat pracy i całą swą ogromną wiedzę prawniczą, była konstytucja kwietniowa. Był jej kodyfikatorem i jednym z głównych współtwórców.

Był poza tym autorem licznych prac z zakresu prawa administracyjnego i państwowego.

Za pracę nad naprawą ustroju Rzeczypospolitej został odznaczony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej wielką wstęgą orderu Polski Odrodzonej.

Krypta Józefa Piłsudskiego

połączona będzie z grobami królewskimi

Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie znajduje się obecnie trumna Józefa Piłsudskiego, otrzyma bezpośrednie połączenie z grobami królewskimi.

Taką decyzję powziął Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Powstanie więc przejście, idące przez całe podziemie, mieszczące groby królewskie, z wejściem pod Wieżę Zegarową, a wyjściem przedsionkiem znajdującym się przed kryptą Marszałka Piłsudskiego.

Krypta św. Leonarda, w której poprzednio znajdowała się trumna Marszałka Piłsudskiego, zostanie odnowiona i przywrócony zostanie jej pierwotny styl romański.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego przyjął na siebie zadanie odnowienia krypt królewskich, sąsiadujących z kryptą Marszałka Piłsudskiego i doprowadzenia ich do stanu odpowiadającego godności tego miejsca.

Prace te wykończone będą w jesieni rb. Kosztorys i projekty zostały złożone przez rektora Szyszko - Bohusza i przyjęte przez wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamieci Marszałka Piłsudskiego.

Władze niemieckie badają

memoriał Związku Polaków w Niemczech

BERLIN. Cała prasa polska w Niemczech ogłasza odpowiedź polemizującą z artykułem „Berliner Tageblatt" w sprawie memoriału, złożonego przez Związek Polaków w Niemczech ministrowi spraw wewn. Rzeszy.

Prasa polska obala argumenty, wysunięte przez „Berliner Tageblatt", przytaczając w konkluzji komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego, stwierdzający, iż postulaty ludności polskiej są obecnie szczegółowo badane przez powołane czynniki.

Prasa polska w Niemczech stwierdza, iż powstrzymuje się od dalszej polemiki, oczekując, jakie wyniki da badanie słusznych żądań ludności polskiej.

Morderca siostry i jej synka

podpalił dom, gdzie spłonął

W rodzinie zamożnego wieśniaka Hydyka we wsi Wrocałka pow. Jasło (Małopolska) panowały od dłuższego czasu między ojcem a jego 20-letnim synem Janem nieporozumienia na tle podziału majątkowego. Syn domagał się od ojca zapisu majątku, na co ojciec nie chciał się zgodzić. Stanowisko ojca popierała jego 36-letnia córka.

Na tym tle wywiązała się wczoraj po południu między synem i ojcem gwałtowna sprzeczka. Gdy ojciec kategorycznie odmówił jakimkolwiek zapisom na korzyść syna, ten rozwścieczony chwycił za siekierę i rzucił się na trzymającą za ojcem swą siostrę. Jednym uderzeniem rozpłatał jej czaszkę, po czym w ten sam sposób zamordował jej 6-miesięcznego synka. Ojciec w obawie o swoje życie, uciekł z domu. Syn wybiegł za nim, lecz zaraz wrócił z powrotem do domu.

Po powrocie do mieszkania, pozamykał drzwi i okna, po czym podpalił wnętrze chaty. Dom stanął w jednej chwili w płomieniach. Zanim nadbiegła ze wsi pomoc i zdołano pożar ugasić, dom mieszkalny spłonął prawie że doszczętnie.

Spod zgliszcz wydobyto zwęglone zwłoki sprawcy tego strasznego czynu.

Straszny wypadek samochodowy na szosie pod Gdynią

Samochód Urzędu Morskiego przejechał człowieka

Wczoraj o godz. 6 rano na ul. Wielkopolskiej w Małym Kacku wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Samochód Urzędu Morskiego, kierowany przez szofera Leona Klusę, wjeżdżając pod górę, najechał na jadącego z przeciwnej strony rowerzystę Edwarda Zommera, pracownika Rzeźni Miejskiej, zam. w Orłowie, ul. Witolda 25.

Nieszczęśliwy wpadł pod koła samochodu i uległ kompletnemu zmiażdżeniu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Policja po przybyciu na miejsce przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których szofer Urzędu Morskiego Klusa został przytrzymany i osadzony w areszcie śledczym pod zarzutem spowodowania katastrofy.

Oszalała kobieta uciekła przed karetką pogotowia

W domu przy ul. Inżynierskiej 38 w Gdyni - Orłowie wydarzył się niezwykły wypadek ataku szału. Michalina Rękowska, lat 53, podczas nieobecności męża wpadła w furię obłąkańczą. Nieszczęśliwa zdemolowała mieszkanie, czyniąc z niego dosłownie jedno wielkie rumowisko.

Gdy przybyła zawezwana przez sąsiadów karetka pogotowia, oszalała kobieta uciekła w nieznanym kierunku, chroniąc się w nieznanym miejscu.

Cierpi ona na ataki szału już od dłuższego czasu i była już na kuracji w zakładzie dla umysłowo chorych.

Wspaniałe zwycięstwo Polski nad Francją

Rozegrany w Warszawie po raz pierwszy międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja zakończył się wspaniałym zwycięstwem Polski w stosunku 119½:91½ pkt. W drugim dniu przewaga Polaków zaznaczyła się bardziej jaskrawo niż w sobotę, to też lekkoatleci polscy wygrali mecz różnicą aż 28 punktów.

Szczegóły meczu podamy w numerze następnym.

Przy porażeniu półstronnym uzyskuje się najlepsze wyniki, przez zażywanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka - Józefa** dla osiągnięcia obfitego wypróżnienia.

Naczelny Wódz na Pomorzu

(Dokończenie ze str. 1-ej).

ukazuje się czarny, lśniący wóz z proporcem Marszałka Polski. Samochód skręca przed linią oddziałów wojskowych i przejeżdża wolno przed ich frontem. Naczelny Wódz Marszałek Śmigły-Rydz, stojąc w samochodzie, dokonuje przeglądu zgromadzonych wojsk. Wreszcie samochód zbliża się do ołtarza polowego. **Pan Marszałek** wysiada

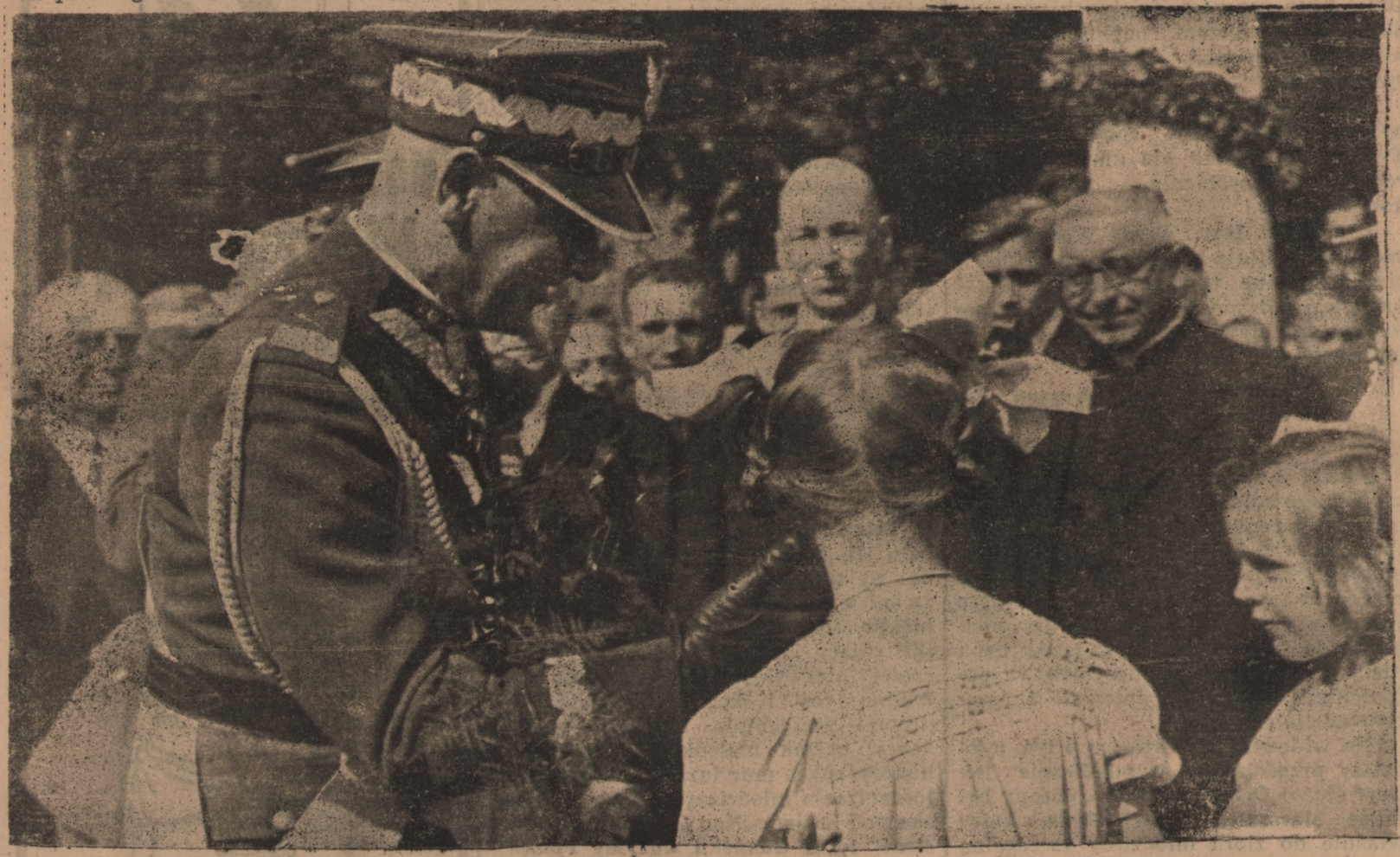

Uśmiech Naczelnego Wodza czaruje dzieci i młodzież, cywilów i żołnierzy. — Moment powitania Pana Marszałka przez dziatwę przed dworcem w Toruniu

i w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza, inspektora Armii gen. Władysława Bortnowskiego, otoczony liczną świtą, podchodzi przed ołtarz i zajmuje miejsce w fotelu.

Trąbka. Rozpoczyna się ofiara mszy św. Odprawia ją ks. biskup polowy Gawlina, który po udzieleniu błogosławieństwa zgromadzonym na lotnisku wygłasza przemówienie okolicznościowe. Ks. biskup Gawlina wspomina pomnik Thorwaldsena w Lucernie, przedstawiający lwa ciężko rannego i słaniającym się ciałem zakrywającego sztandar, by bronić go do ostatnich chwil.

„Takich pomników — mówi Dostojny Kaznodzieja — Polska ma wiele. Cytadela warszawska jest takim pomnikiem, Krzyż Traugutta, grób ks. Skorupki. Takim pomnikiem jest Ziemia Pomorska".

Dalej przypomina ks. Biskup słowa, widniejące na sztandarach wojskowych **„Honor i Ojczyzna"** i przytacza słowa św. Pawła: **„Wolałbym umrzeć niżby kto zniszczyć miał mój honor".** Nawiązując do tych słów świętego apostoła, ks. Biskup mówi o świętości, jaką jest sztandar dla oddziałów wojskowych. Wspominając dalej o gotowości bojowej ludu pomorskiego, który zawsze, gdy zachodziła potrzeba, spieszył na każdy zew pod broń, przystąpił ks. Biskup do uroczystego aktu poświęcenia „na ziemi Gryfa sztandarów Orła Białego ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Ks. biskup Gawlina podszedł do ustawionych w długim rzędzie stołów, na których spoczywało dwanaście sztandarów. Obok przystanęli ojcowie chrzestni, wśród których zauważyliśmy: pana wojewodę pomorskiego min. Raczkiewicza, starostę Bruniewskiego, starostę Kalksteina, prezydenta miasta Torunia Raszeję, prezydenta miasta Grudziądza Włodka.

Po akcie poświęcenia sztandarów zabrał głos P. Marszałek Śmigły-Rydz, a słowa przemówienia Naczelnego Wodza gigantofony poniosły na najdalsze krańca lotniska, i do zwartych szeregów żołnierskich i do mrowia ludzkiego, zalegającego wschodnią stronę olbrzymiego placu.

Pamiętajcie, że
dzień dzisiejszy jest jedynym na setki lat
dla waszych oddziałów

Artylerzyści, piechurzy, strzelcy!

Za chwilę te sztandary rozwiną się i zabłysną nad waszymi oddziałami. Od tego momentu przyszłość ich związana jest i zespolona na zawsze i nierozerwalnie z przyszłością i losem waszych oddziałów. Będą one ogniskowały w sobie najwyższe cnoty żołnierskie oddzialów. Będą koncentrowały w sobie czynniki twardej pracy pokojowej i sławę wojenną mnogich, nigdy nie kończących się, łuzujących się w służbie żołnierskiej pokoleń.

Dziś, przechodząc z rąk kochającego swą armię, ofiarnego, mającego w sobie tak dużo instynktu żołnierskiego — społeczeństwa pomorskiego, sztandary te powierzają się waszemu żołnierskiemu sercu, oddają się w pieczę waszej żołnierskiej wierności, dzielności, waszemu żołnierskiemu honorowi. Reprezentują one Majestat Rzeczypospolitej, będąc równocześnie dumnym znamieniem najszczytniejszej służby w stosunku do Rzeczypospolitej — służby żołnierskiej. Pamiętajcie, że dzień dzisiejszy jest dniem wyjątkowym, jedynym na długie setki lat dla waszych oddziałów.

Pamiętajcie o odpowiedzialności, którą bierzecie na siebie jako pierwsi tych sztandarów żołnierze. Życzę wam, byście je przyszłym pokoleniom oddali w spotęgowanym blasku zasług żołnierskich i sławy.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa chwytającego za serce przemówienia Naczelny Wódz w towarzystwie p. ministra spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego, inspektora armii gen. Bortnowskiego, duchowieństwa i świty podchodził kolejno do sztandarów i dokonał ceremonii wbicia gwoździ, podpisując się równocześnie na akcie erekcyjnym sztandaru.

Pan Marszałek żywo interesował się wyglądem sztandarów i przy każdym stole zatrzymywał się przez chwilę.

Z rąk społeczeństwa do rąk żołnierskich

Teraz nastąpił podniosły akt wręczania sztandarów przez przedstawicieli społeczeństwa armii. Wśród ogólnej ciszy rodzice chrzestni podchodzili ze sztandarem do Pana Marszałka. Pan Marszałek odbierał go z ich rąk, dziękując im gorącym uściskiem dłoni. Równocześnie podchodził oficer oddziału wojskowego, któremu wręczano sztandar, i klękając przed Naczelnym Wodzem, odbierał go z rąk swego Najwyższego Zwierzchnika ze słowami:

Dziś i jutro
jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy
W KOLEKTURZE
W. KAFTAL i SKA
BYDGOSZCZ
Jag ellońska 2
GDYNIA
10 Lutego 5
Kaftal — to synonim szczęścia.
1203

„Przysięgam na sztandar"

Dwanaście razy padły uroczyste słowa żołnierskiej przysięgi, dwanaście razy zatrzepotał barwny, złotem i srebrem mieniący się, coraz to inny sztandar w ręku Naczelnego Wodza, by przejść na wieczne posiadanie formacji.

Uroczyste chwile przekazywania sztandarów z rąk społeczeństwa do rąk ukochanej armii owiane były atmosferą niezwykłej serdeczności i wzruszenia. Wszyscy, którzy zebrani byliśmy na lotnisku, zdawaliśmy sobie sprawę z doniosłości chwili, zdawaliśmy sobie sprawę, że dokonuje się mistyczny akt najserdeczniejszego zespolenia się społeczeństwa z wojskiem.

Pan Marszałek gościem Aeroklubu Pomorskiego

Uroczystości przenoszą się teraz na północną część rozległego lotniska, na teren Aeroklubu Pomorskiego, gdzie z daleka już widniał nowy gmach Aeroklubu w gali banderowej. Pan Marszałek wsiadał do samochodu i udał się wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów, zgromadzonych u skraju lotniska, przed gmach Klubu. Tutaj oczekiwały Pana Marszałka władze Aeroklubu Pomorskiego z prezesem gen. Bortnowskim na czele, który, witając Pana Marszałka, podkreślił, że ludzie, pracujący wytrwale na odcinku rozwoju lotnictwa, to wszystko **ludzie z sercem.**

Pan Marszałek na przemówienie prezesa Aeroklubu Pom. gen. Bortnowskiego odpowiedział:

„Panie Generale, życzę Panu Generałowi, ażeby ten Aeroklub rozwijał się pod opieką Pańskiego gorącego, żołnierskiego serca ku największej chwale i dobru naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Życzę temu Aeroklubowi, ażeby stał się gniazdem hodującym i wychowującym prawdziwe orły, ażeby stał się kuźnią, kującą i utrwalającą twarde, mocne, przedsiebiorcze, nieustraszone, lotnicze charaktery".

Następnie zabrał głos J. E. ks. biskup Okoniewski, mówiąc o szczytnych zadaniach lotnictwa, po czym dokonał poświęcenia nowego gmachu ośrodka sportu lotniczego.

Po ceremonii poświęcenia Pan Marszałek udał się na balkon gmachu Aeroklubu, gdzie w serdecznej rozmowie z przedstawicielami społeczeństwa i braci lotniczej spędził czas aż do defilady, darząc szczególnie serdecznymi uśmiechami młodzież i małych harcerzy, którzy tłumnie przystawali przed gmachem Aeroklubu i zerkali ku górze, z zachwytem wpatrując się w rysy Naczelnego Wodza.

Desant lotniczy

Chwile spoczynku w Aeroklubie na słonecznym tarasie umiliły Naczelnemu Wodzowi popisy akrobatyczne szybowców, trzech awionetek akrobatycznych RWD-10 i najwspanialszy popis dnia: desant 40 skoczków spadochronowych w pełnym uzbrojeniu. Niezapomniany był widok, kiedy pod trzema Fokkerami nagle zaroiło się od czarnych, szybko spadających punktów i kiedy w tej samej prawie chwili, prawie równocześnie na tle czystego błękitu zakwitły białe chryzantemy spadochronów. Okrzyk zachwytu wyrwał się z piersi tłumów. Po chwili skoczkowie wylądowali przed samym gmachem Aeroklubu, jeden ze skoczków wylądował nawet w konarach sosen między gmachem klubowym i hangarem. Z zachwytem również śledzili wszyscy piękne, śmiałe ewolucje rasowego szybowca „Sokół", który w bezszelestnym locie nurzał się lekko w błękicie jak pływak w wodnym żywiole.

W ramach uroczystości toruńskich odbył się również zlot aeroklubów, które poświęcenie toruńskiego ośrodka sportu lotniczego uczciły niebywale licznym udziałem. Na lotnisku toruńskim wylądowały w ciągu soboty aż 220 maszyn sportowych z całej Polski. Wśród nich sensację budziły 2 motoszybowce „Bąk" i „Smyk" o 18-konnych motorkach.

Na uroczystości wczorajsze przybył również mjr. Makowski wielkim **„Lockheadem"** pasażerskim.

Naczelny Wódz na Pomorzu

Defilada pomorskich oddziałów wojskowych i organizacyj

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Niezliczone tłumy publiczności zgromadziły się wzdłuż trasy defilady, na trybunach przy gmachu Dyrekcji Kolejowej, na przyległym placu i dalej wzdłuż ul. Chełmińskiej. Piękna pogoda i dekoracje złożyły się na ramy, w których prawda „naród z armią, armia z narodem" tym większego nabrała blasku.

O godz. 13,30 witany entuzjastycznymi okrzykami tłumów przybył Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz i w towarzystwie Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego oraz Inspektora Armii gen. Bortnowskiego zajął miejsce na specjalnej trybunie. Na prawo na drugiej trybunie zasiedli m. in. min. Ulrych, wojewoda pomorski min. Wł. Raczkiewicz oraz ks. Biskup Polowy Gawlina i ks. Biskup Pomorski Okoniewski.

Potężny warkot silników podrywa uwagę ku górze, podniebną błękitną trasą, przelatuje kilkadziesiąt samolotów, uformowanych piątkami. Nie przebrzmiało jeszcze echo silników, a już rozlegają się dźwięki „Warszawianki". Nadjeżdża prowadzący całość dowódca dywizji toruńskiej płk. dypl. Bołtuć, salutuje Wodza Naczelnego, toczy koniem i staje przy trybunie. Defilada zaczęta.

Na czele defiluje kompania chorągwiana toruńskiego pułku piechoty, a dalej owacyjnie witane kompanie i baterie honorowe tych pułków piechoty i artylerii, które w dniu wczorajszym od społeczeństwa pomorskiego otrzymały sztandary.

Na chwilę milkną dźwięki marsza — to zmiana orkiestry. Nadchodzi już druga. Rozpoczyna się defilada garnizonu toruńskiego, na czele maszerują delegacje oficerów, potem podoficerów.

Patrzymy na trybunę, na którą również kieruje się wzrok tysięcy widzów. Marszałek Śmigły - Rydz nieustannie salutuje defilujące oddziały i bacznym lustruje je okiem Wodza.

Biją serca wszystkich widzów i defilujących, przyspieszonym rytmem. Jednolity, mocny rytm nóg żołnierskich wybija— zda się, musi wybić — dziury w jedni. Rytm ten łączy się z rytmem muzycznym, z biciem serca i z tym wszystkim co zmysłami objąć można — w jedno wielkie uczucie, w porów entuzjazmu masowego. Błyszczą oczy, do oklasku składają się dłonie...

„Hej kto Polak na bagnety"... błyszczą w słońcu bagnety, znacząc rozjskrzoną falującą drogę, idzie piechota — ósemkami...

Znów ręka Wodza Naczelnego podnosi się do czoła, salutując toruńskie dzieci, znów okrzyki i grzmot oklasków.

Za toruńskim pułkiem piechoty maszeruje podchorążówka dywizyjna, wspaniała postawą.

Ucina orkiestra. Zaczyna druga — marynarska, grając defilującej kompanii marynarki wojennej z Gdyni. Za marynarzami zwarte szeregi oddziałów Obrony Narodowej z terenu całego Pomorza, prowadzone przez ppłk. Feiksa. Dalej baon saperów, dzielnych postawą, okazałych wzrostem, potem kompanie lotników, łączności, jadą też radiostacje polowe.

Wreszcie kawaleria, o którą już dopytywać się zaczęły spojrzenia pań. Tym razem jednak nie ułani, a nowy rodzaj przysposobienia — „Krakusi" — konnica p. w.

Grzmią fanfary. Przed Wodzem Naczelnym defiluje artyleria, najpierw ciężka, witana tym szacunkiem, jaki nakazują potężne działa, następnie zmotoryzowany dywizjon artylerii przeciwlotniczej.

Baloniarze na samochodach ciężarowych, oddziały p. w. i harcerze pod bronią zamykają tę najważniejszą, wojskową część defilady.

Chwila odprężenia i — rozpoczyna się marsz pocztów sztandarowych organizacyj społecznych. Przed Wodzem Naczelnym chyli się w hołdzie ok. 300 sztandarów, reprezentujących wszystkie najważniejsze organizacje społeczne Wielkiego Pomorza.

Ostatnie szeregi mijają trybunę Pana Marszałka.

Defilada skończona.

Jeszcze dźwięki hymnu narodowego, sprężające tłumy w postawie na baczność, Wódz Naczelny wsiada do samochodu i odjeżdża wśród gorących na jego cześć manifestacyj.

Defilada skończona. Wywarła ona głębokie, nieprzemijające wrażenie na tysiącach widzów, zwłaszcza na młodzieży.

Twierdzą nam będzie każdy próg

Uroczyste ślubowanie Wielkiego Pomorza

Przebieg widowiska historyczno - regionalnego z udziałem 15 tys. rzeszy młodzieży z terenu Wielkiego Pomorza nie tylko potwierdził nasze zapowiedzi, ale przewyższył je nawet. Śmiało stwierdzić można, że tego rodzaju imprezy w Polsce jeszcze nie było. Niezbędne też jest podkreślenie raz jeszcze z najwyższym uznaniem ofiarnej pracy nauczycielstwa pomorskiego, które przygotowało i przeprowadziło cały zlot.

Na widowisku, w którym 6 tys. młodzieży przedstawiło symbolicznie jak Gryf służył Orłowi Białemu, obecny był także Marszałek Śmigły-Rydz, który właśnie do zlotu młodzieży szczególną przykładał wagę.

Na wstępie młodzież powitała Marszałka Śmigłego - Rydza oraz wojewodę pomorskiego min. Raczkiewicza, po czym doskonały chór międzyszkolny odśpiewał pieśń Maklakiewicza „O Marszałku Śmigłym-Rydzu".

Zebranym tłumom widowisko podobało się nadzwyczajnie, najwięcej jednak aplauzu zyskały zespoły regionalne za śpiewy, tańce i obrzędy, no i za przepiękne stroje. Świetny był także polonez ilustrujący „Pana Tadeusza" z innych części niezwykle bogatego programu trudno coś i kogoś wyróżnić. Min. innymi szczególnie burzliwe oklaski zebrał orszak maleńkich doboszów w historycznych mundurach oraz poważna inscenizacja młodzieży polskiej z Gdańska pod hasłem „Nad Gdańskiem czuwa straż" i **„W Gdańsku służymy Polsce".**

Ślubowaniem **„Twierdzą nam będzie każdy próg"** i odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończyło się widowisko.

Ze sportu

Polska prowadzi z Francją 59,9 pkt. : 46,5 pkt. w lekkoatletyce

Pierwszy dzień meczu lekkoatletycznego Polska—Francja zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej z przewagą aż 13 punktów, co jest miłą niespodzianką. Po pierwszym dniu prowadzi Polska w stosunku 59,5 do 46,5.

Zawodnicy nasi okazali się zdecydowanie lepsi w biegu na 10 km, zajmując dwa pierwsze miejsca (Noji i Marynowski). Również i sztafeta przyniosła nam zwycięstwo. Piękną niespodziankę zrobił Staniszewski, wygrywając bieg 1500 m w doskonałym czasie 3:55,6. Zdecydowanie lepsi byliśmy również w biegu na 110 m przez płotki, gdzie Schmidt i Haspel pokonali obu Francuzów (15,4 i 15,6). Bieg 100 m wygrał Zasłona w 10,7. Trojanowski był czwarty w słabym czasie 11,2. Kulę wygrał Gierutto 14,88, Praski był trzeci z wynikiem 14,36. Na 400 m Gąssowski zajął drugie miejsce w dobrym czasie 49,2, a Zabierzowski był czwarty z wynikiem 51,8.

W rzucie młotem wspaniale wypadł Węglarczyk, który zajął pierwsze miejsce wynikiem 48,02. Kocot był trzeci 43,19. W tyczce Schneider zajął drugie miejsce 3,90, a Marończyk trzecie 3,85. W skoku w zwyż Kalinowski podzielił drugie miejsce z Francuzem 1,80 a Hofman był ostatni z wynikiem 1,75 m.

Wiosna sportu polskiego

Obserwując ostatnie lata, mamy do zanotowania cały szereg sukcesów międzynarodowych we wszystkich niemal gałęziach sportu. Znać jak gdyby odrodzenie, znaleźliśmy wreszcie i wychowaliśmy nie jednego, ale całe rzesze zawodników i zawodniczek na miarę światową.

Największe sukcesy w ostatnim czasie przypadły w udziale naszym pięściarzom. Tego dosłownie jeszcze nie było: ani jednej porażki w ciągu całego sezonu. Przypieczętowaniem jak gdyby serii zwycięstw był triumf Kolczyńskiego w Stanach Zjednoczonych, a w środę, jak wszyscy doskonale pamiętamy reprezentacyjna nasza ósemka rozniosła reprezentację Francji.

Pięściarzom nie wiele ustępują piłkarze. Małą może plamką na tle pięknych zwycięstw naszej reprezentacji jest wyeliminowanie nas z mistrzostw piłkarskich świata. Plama ta jednak mocno zblednie, jeśli uwzględnimy, że przegraliśmy wprawdzie 6:5, ale właściwy mecz zakończył się przecież wynikiem 4:4.

Porażkę ponieśliśmy dopiero w dogrywce. Brazylii również nie sądzone było dojście do finału, przegrała bowiem z Włochami, odpadając tak, jak i my, od dalszych rozgrywek. Plama ta zblednie również wobec zwycięstwa nad Irlandią 6:0 i wobec całego szeregu zwycięstw nie tylko reprezentacji, ale i innych naszych drużyn.

Dalej idą lekkoatleci i lekkoatletki. Cały szereg doskonałych wyników świadczy o podniesieniu się poziomu tej gałęzi sportu. Powoli, ale systematycznie zbliżamy się do nieosiągalnych zdawałoby się do niedawna granic. Ogniową próbą naszych reprezentantów będzie spotkanie z Francją. O wyniku tego spotkania trudno jest w tej chwili coś powiedzieć, chociaż asy naszej lekkoatletyki: Noji, Gierutto, Kucharski i inni zdobyć powinni jak największą ilość pierwszych miejsc, co nam zapewni zwycięstwa. Poziom obu reprezentacyj jest wyjątkowo wyrównany i walka będzie zacięta.

Piękne i doniosłe w znaczenie zwycięstwa naszych tenisistów z kolei stawiają ich również w rzędzie najlepszych. Jadzia Jędrzejowska, gwiazda naszego tenisu, niezmordowaną i systematyczną pracą wybiła się na czoło najlepszych tenisistek świata i śmiało można powiedzieć, że jest najlepszą z najlepszych. Nie mniejszą również sławą cieszą się Hebda i Tłoczyński, a nawet Spychała, ten ostatni zwłaszcza po pięknym zwycięstwie nad mistrzem Francji Petra.

Do zanotowania mamy jeszcze cały szereg sukcesów w grach sportowych, zwłaszcza w koszykówce. Wszyscy napewno jeszcze doskonale pamiętają zmagania się naszych koszykarzy na olimpiadzie. Pomniejsze spotkania głośniejszych zwycięstw nie przyniosły, ale spotkania z Łotwą czy Estonią stały na wysokim poziomie.

Z innych dziedzin sportu, wyróżnić by należało jeszcze szermierkę, kolarstwo, częściowo kajakarstwo oraz wioślarstwo.

Nie świadczy to wcale o tym, że pozostałe dziedziny, nie zrobiły nic czy prawie nic. Odrodzenie sportu polskiego widać na całej linii. Nie ma po prostu dziedziny, która nie mogłaby się poszczycić takimi czy innymi sukcesami. W boksie, lekkiej atletyce i piłce nożnej, tempo jest może zbyt duże, jak duże jest również i w tenisie. Forsowane sezony, zbyt wielki ciąg do najwyższego poziomu może doprowadzić do załamania, co w obecnej chwili jest najmniej pożądane. Żmudną, systematyczną i intensywną pracą potrafiliśmy wybić się na czoło państw europejskich i pozycję tę za wszelką cenę musimy utrzymać.

Dążyć musimy do tego, by odrodzenie sportu polskiego wyniosło nas do rzędu największych potęg sportowych świata.

Dewizę tę wziąć sobie powinna do serca w pierwszym rzędzie młodzież, przyszłość sportu polskiego i zapełnić bieżnie, tory, pływalnie i boiska, by pod okiem fachowców wyrabiać się na przyszłych mistrzów.

Znajdujemy się u schyłku wiosny, wchodzimy w okres lata, które przynieść nam powinno upragnione stanowisko w świecie. (EK.)

Najwyższa w Polsce wieża do skoków spadochronowych

W Katowicach otwarto najwyższą w Polsce wieżę do skoków spadochronowych, wystawioną w parku Tadeusza Kościuszki.

Już pojutrze

ciągnienie I. klasy

Nie zwlekaj!

Kup los!

w szczęśliwej kolekturze

DROGA DO SZCZĘŚCIA

Gdynia, Św. Jańska 10

gdzie ostatnio padł

milion!

7217

Wam dzielnym nieugiętym Polakom w Niemczech
wysyłamy gorące słowa podziwu
List Polaków w Ameryce do Polaków w Niemczech

BERLIN. Do centrali Związku Polaków w Niemczech wpłynął list od Rady Polonii Amerykańskiej. List ten jest odpowiedzią na list Związku Polaków w Niemczech, który naczelna organizacja polska w Niemczech wystosowała na zjazd Polaków amerykańskich w Chicago:

RADA POLONII AMERYKAŃSKIEJ
767 Milwaukee Avenue
Chicago, Illinois, dn. 24-go maja 1938 r.
Związek Polaków w Niemczech
Potsdamer Strasse 61
Berlin W 35
Germany, Europe

Kochani i Dzielni Bracia-Rodacy!

Z głębokim wzruszeniem przyjęliśmy Wasze życzenia przesłane z Wielkiego Kongresu Polaków w Niemczech, którego wspaniałe w swej prostocie z praplemiennych wartości, 5 prawd rozległo się głośnym echem wśród braci polskiej w całym świecie.

Na III-cim Zjeździe Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, przemianowanej obecnie na Radę Polonii Amerykańskiej, pismo Wasze, **najdzielniejszej i najtrwalszej bryły polskiej zagranicą, wywołało największe wrażenie a prężność i odwaga Polaków w Niemczech była w przemówieniach delegatów na Zjazd stawiana za przykład.**

Choć żyjemy w odmiennych warunkach, jesteśmy jednej krwi, jesteśmy z ducha Polakami i Prawdy rzucone przez Kongres Polactwa w Niemczech są słupami przewodnimi naszej drogi w przyszłości.

Zjazd nasz odbył się pod hasłem tworzenia i utrwalenia siły polskiej na wolnej ziemi Washingtona i w rezolucji stwierdziliśmy, że:

„My przedstawiciele zorganizowanej Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ożywieni wielką ideą, będącą podstawą siły i wielkości naszej, a wynikającą z plemiennego dziedzictwa pokoleń i ze spuścizny pierwszych pionierów Wychodźtwa, uchwalamy następujący wspólny wyraz naszych myśli i dążeń:

Tylko silna, zorganizowana, twórcza Polonia może być czynnikiem wartościowym dla Stanów Zjednoczonych i dla Polski.

Rozwój potęgi Macierzy jest źródłem naszej dumy narodowej, jest wspólną podstawą naszych poczynań.

Związani tysiącznymi węzłami wspólnoty duchowej z Braćmi naszymi w Polsce i po całym świecie uznajemy, że celem naszych poczynań jest służba narodowa dla dobra całej Polonii Amerykańskiej, obrona dobrego imienia Polski i praca wydatna dla utrzymania przyszłych pokoleń przy Polskości.

Polonia Amerykańska śle Rodakom w Macierzy i we wszystkich krajach świata swe serdeczne bratnie pozdrowienia"...

Wam dzielnym nieugiętym Polakom w Niemczech przesyłamy specjalnie gorące słowa podziwu i bratniej miłości, słowa zachęty i otuchy w Waszej pracy i walce o chwałę imienia polskiego.

Niech żyją Polacy w Niemczech.

Niech żyje bratnia łączność wszystkich Polaków w świecie!

Rada Polonii Amerykańskiej:
(—) J. Romaszkiewicz, przewodniczący
(—) J. Przydatek, sekretarz generalny

WEZWANIE

Prosimy wszystkich, którzy nie wygrali jeszcze na loterii, o natychmiastowe zamówienie szczęśliwego losu w kolekturze:

J. HAŁADEJOWEJ p. f. 12151

„SZUKASZ SZCZĘŚCIA?-WSTĄP NA CHWILĘ"

Centrala: Warszawa, Nowy Swiat 68 Konto P.K.O. 956.

Strzał do polskiego szybowca na granicy sowieckiej

OSTRÓG. W czasie przelatywania nad miastem Ostrogiem zbliżył się do linii granicznej polski szybowiec. Granica z Sowietami biegnie w Ostrogu tuż za ostatnimi domami t. zw. Nowego Miasta.

Nagle od strony sowieckiej rozległa się kanonada. Szybowiec zatoczył łuk i lekko osiadł na ziemi. Okazało się na szczęście, że strzały chybiły.

Szybowiec pilotował p. Krotoszyński z Wołyńskiej Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. na Sokolej Górze pod Krzemieńcem, skąd dokonał swego pięknego lotu.

Osławiona łódź podwodna „C-2" próbuje przekraść się do Barcelony

PAPRYŻ. Z portu Saint Nazaire wypłynęła przebywająca tam od kilku miesięcy hiszpańska łódź podwodna „C-2". Do granicy francuskich wód terytorialnych towarzyszył jej statek strażnicy „Flamant".

Oficjalnie twierdzi się, że „C-2" wyjechała na pełny Atlantyk, aby wzdłuż wybrzeży przeprowadzić próby po naprawie. Ogólnie jednak przypuszczają, że „C-2" będzie się starała przekraść do Barcelony.

W historii hiszpańskiej wojny domowej łódź podwodna „C-2" była w swoim czasie ośrodkiem sensacji, gdy powstańczy major Troncoso, przybywszy do Francji, usiłował uprowadzić ją z francuskiego portu, został jednak uwięziony i skazany przez władze francuskie na więzienie, które zresztą już odsiedział.

Listy gończe za b. posłem Idzikowskim
Jak znikł wspólnik Michalskiego?

Władze rozesłały listy gończe za skazanym ostatnio na 5 lat więzienia b. posłem Edwardem Idzikowskim.

Gdy zapadła decyzja Sądu Okręgowego, uchylająca poprzednie pozostawienia Idzikowskiego i b. dyrektora departamentu w Min. Skarbu Pawła Michalskiego na wolność, Idzikowski ulotnił się.

Michalski, skazany jednocześnie z Idzikowskim na 8 lat więzienia, został osadzony już w więzieniu.

Ex-dyrektor wyjechał przed paru dniami za zezwoleniem władz prokuratorskich do Łodzi, gdzie mieszka jego żona.

Wczoraj w południe powrócił do Warszawy. W mieszkaniu oczekiwali na niego wywiadowcy. Przewieźli oni Michalskiego bezpośrednio do więzienia mokotowskiego, gdzie osadzono go w pojedyńczej celi.

Michalski i Idzikowski przebywali na wolności za kaucjami, wynoszącymi po 5.000 zł.

Ciekawe są okoliczności, towarzyszące ucieczce Idzikowskiego.

Zajmował on wraz z żoną, 34-letnią Dorotą Barbarą, 4-pokojowe frontowe mieszkanie na 2-gim piętrze domu w Al. Jerozolimskich 30. Mieszkanie umeblowane jest w nowoczesnym stylu kosztownymi sprzętami.

Przed trzema dniami Idzikowscy oddalili służącą. B. posła widziano w piątek o godz. 8 rano, wychodzącego na spacer z psem. Po kilkunastu minutach Idzikowski powrócił i przed 10 rano wyszedł z żoną z mieszkania. Ubrany był w jasny płaszcz i kapelusz. Nie miał żadnej walizki ani paczki.

Żona Idzikowskiego powróciła do domu około godz. 2 po poł. bez męża, który już więcej się nie pojawił.

Przed wieczorem do mieszkania Idzikowskich przyszło dwu wywiadowców stołecznego urzędu śledczego z nakazem odprowadzenia skazanego do aresztu przy ul. Daniłowiczowskiej.

Czekali na Idzikowskiego całą noc. B. poseł nie wrócił. Żona odmówiła wszelkich wyjaśnień.

Rano, gdy stało się jasne, iż Idzikowski zbiegł, urząd śledczy zameldował o tym prokuratorowi. Zapadła decyzja ścigania skazanego listami gończymi.

Gdzie ukrywa się Idzikowski — nie wiadomo. Możliwe, iż dotychczas nie opuścił jeszcze Warszawy.

Kronika polityczna

W ubiegłą sobotę, 18. VI. 1938 r. z powodu zgonu śp. Stanisława Cara Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz wysłał depesze kondolencyjne do Pana Wicemarszałka Sejmu Tadeusza Schaetzla oraz do Wdowy po Zmarłym.

*

Z powodu zgonu śp. Stanisława Cara — małżonkowie Raczkiewiczowie wysłali na ręce Wdowy po Zmarłym serdeczne wyrazy współczucia.

213.000 robotników na robotach publicznych
Miliard złotych na tegoroczne inwestycje

Tempo robót publicznych i zatrudniania na nich bezrobotnych jest w tym roku znacznie żywsze, niż w r. ub. Według ostatnich zestawień na 15 czerwca r. b. ogólna ilość zatrudnionych na robotach publicznych wynosiła ok. 213 tys. osób.

Oznacza to w porównaniu z końcem maja r. b. wzrost ilości zatrudnionych o 33 tys. osób. Również o trzydzieści kilka tys. osób wzrosło zatrudnienie w porównaniu z połową czerwca r. ub.

Zaznaczyć należy, że tegoroczne plany finansowe robót i inwestycji publicznych są zakrojone na szerszą skalę, niż rok temu. Roboty te pochłonęły w r. ub. ok. 800 milionów zł, w tym roku zaś zużyta ma być na nie jeszcze większa suma, bo około 1 miliarda zł. W związku z tym kwoty, przydzielane co miesiąc na prowadzenie robót publicznych, są obecnie również wyższe niż w r. ub.

Niezwykłe zarządzenie belgijskich władz konsularnych
Polakom nie dają wiz tranzytowych

PARYŻ. Duże wrażenie wywołało tu zarządzenie władz belgijskich, zamykających granicę dla obywateli polskich. Począwszy od czwartku, 16 bm.

Konsulaty belgijskie nieoczekiwanie wstrzymały wydawanie obywatelom polskim wiz tranzytowych, nie wyłączając nawet okazicieli paszportów służbowych. Ponieważ większość osób posiada już bilety powrotne i to prawie z reguły przez Belgię, przeto zarządzenie konsularnych władz belgijskich zmusiło ich do nabycia biletów inną drogą, na co w ostatnich chwilach pobytu brakowało już często pieniędzy. Wywołało to szturm na polskie placówki konsularne.

Wszelkie protesty pozostały bez uwzględnienia, przy czym władze belgijskie odmawiały podania motywów swego postępowania, zasłaniając się otrzymanymi instrukcjami. Z belgijskich placówek granicznych donoszą dziś przy tym, iż nie honorowano tam również wiz, już poprzednio udzielonych, zmuszając turystów polskich do powrotu na teren Francji.

W czerwonej Walencji wybuchły rozruchy
Ruch ofensywny wojsk powstańczych wzmaga się

BURGOS. Ofensywa wojsk powstańczych gen. Franco w kierunku południowym na Sagunto i Walencję odbywa się pomyślnie.

Podczas kontrataku na Villareal wojska powstańcze wzięły ponad tysiąc jeńców, 24 karabiny maszynowe, 7 czołgów i większą ilość materiału wojennego.

Wojska narodowe sforsowały rzekę Mijares w kilku punktach, szczególnie u skrzyżowaniu dróg Fanzara i Ribesalves de Onda.

Wiadomości poufne, jakie nadeszły z Walencji potwierdzają pogłoski, **że w Walencji, mieście, znajdującym się jeszcze w ręku czerwonych, wybuchły poważne rozruchy.** Ludność cywilna wie już o tym, iż Walencja jest bezpośrednio zagrożona i oczekuje nadejścia wojsk narodowych. Ludność ta domaga się przerwania działań wojennych i poddania miasta. Policja przeprowadziła szereg aresztowań. **W mieście panuje prawdziwy terror, codziennie dokonywane jest kilkadziesiąt egzekucyj.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że wojska gen. Franco rozpoczęły ruchy ofensywne również na innych odcinkach frontu, na których dotychczas walki ograniczały się do utarczek pozycyjnych.

Oddziały powstańcze przeszły również do ataku na froncie Estramadury gdzie natarcie nastąpiło na odcinku Puente Arobispo na pograniczu prowincji Toledo i Gaceres. Wojska czerwone stawiały zacięty opór i dopiero po dziewiątym uderzeniu milicjanci rozpoczęli odwrót.

Z Lizbony nadeszła do Burgos wiadomość, że nowo mianowany ambasador rządu narodowego hiszpańskiego w Portugalii, brat wodza powstania, Mikołaj Franco, złożył na ręce prezydenta Carmony w obecności premiera Salazara, listy uwierzytelniające, przy czym w przemówieniach, towarzyszących ceremonii, podkreślono z obu stron gorące węzły przyjaźni łączące Portugalię z narodową Hiszpanią.

Popieraj L. O. P. P.

Przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem skłoniło się 12 nowych sztandarów

Złotem haftowane godła rycerskie dla pułków pomorskich

...aby ten sztandar, przebywając w pułku po wieczne czasy, nigdy nie doznał najmniejszego uszczerbku i ujmy na honorze, aby zawsze zostawał w atmosferze wysokich cnót żołnierskich pułku, aby królował wśród żołnierskich wiernych serc, aby stale towarzyszył pułkowi wśród powodzenia i żołnierskiej sławy!

(Z mowy Marszałka Śmigłego-Rydza przy wręczaniu sztandaru, ofiarowanego przez Polaków z Ameryki poznańskiemu pułkowi strzelców konnych.)

W dniu wczorajszym 19 czerwca 1938 r. Naczelny Wódz, Marszałek Śmigły - Rydz wręczył delegacjom 12-tu pułków pomorskich sztandary, powstałe z gorących uczuć społeczeństwa pomorskiego dla wojska, przetopionych na hojne, szczodrze składane ofiary. Mieszkańcy miast, goszczących w swych murach pułki czy bataliony żołnierzy, mieszkańcy okolicznych miasteczek, pozbawionych garnizonu, ludzie wsi — wszyscy, kupcy, rzemieślnicy, rolnicy, starzy i młodzi, a nawet dziatwa szkolna — składali grosz do grosza, złotówkę do złotówki, by stworzyć fundusze na zakupienie sztandarów dla umiłowanych żołnierzy.

Uwieńczeniem ich zasługi był wczorajszy dzień 19 czerwca br., dzień, w którym dane im było złożyć wynik wielomiesięcznych starań u stóp Naczelnego Wodza. A chwila, gdy Pan Marszałek wręczał delegacjom pułków — złotem i srebrem lśniące, biało-czerwone sztandary jest dla tysięcy fundatorów najwyższym zadość uczynieniem i niewyczerpanym źródłem dumy.

* * *

Wszystkie nowe sztandary, które całe Pomorze podziwiało w wielkiej toruńskiej defiladzie wojska przed Wodzem Naczelnym, posiadają jednakowe biało-czerwone tła i wymiary znormalizowanego sztandaru, typu wojskowego.

Na prawej stronie sztandaru widnieje w złotym wieńcu wawrzynowym srebrzysty Orzeł na czerwonym tle. W narożnikach, w mniejszych, również złotych wieńcach, wyhaftowane są złote cyfry pułku. Na odwrotnej stronie złoty laur wieńczy słowa **„HONOR I OJCZYZNA"**; w narożnikach rozmieszczono: wizerunek Król. Korony Polsk., herb Pomorza, herb miasta, w którym dany, pułk stacjonuje i odznakę pułkową. Sztandary tych pułków, które przeszły krwawy chrzest bojowy, na czerwonym tle krzyża mają wypisane złotymi głoskami

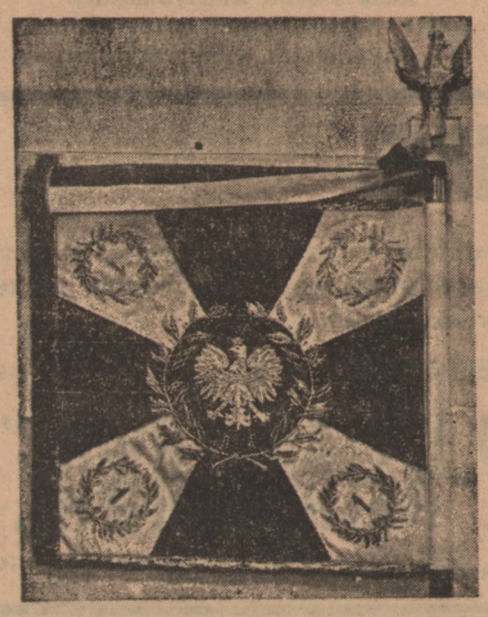

Prawa strona sztandaru toruńskiego pułku piechoty.

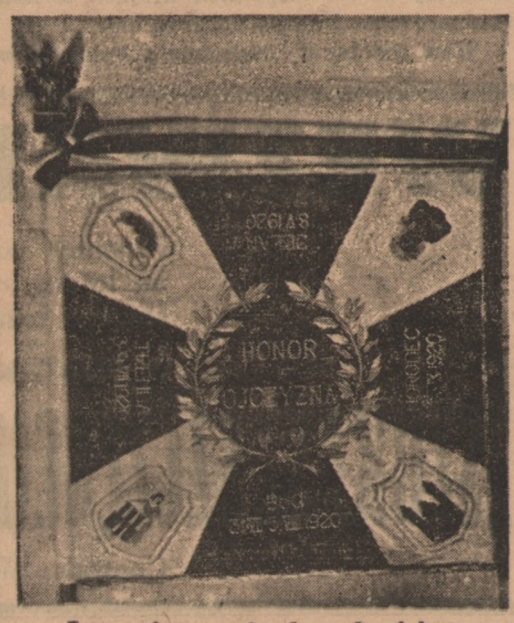

Lewa strona sztandaru dywizjonu pomiarów.

miejsca i daty zwycięskich bitew. Pułki później utworzone — datę powstania. Charakterystyczne jest, że większość sztandarów dla pułków pomorskich zdobi wizerunek Królowej Morza Polskiego — Matki Boskiej Swarzewskiej. Na kilku widnieje Matka Boska Częstochowska, która na sztandarze przeznaczonym dla pułku „dzieci toruńskich" ma w koronie **szafiry i rubiny.**

Sztandary haftowane są szczerym (z próbką!) złotem i srebrem. Dzięki specjalnej technice wykonania — wizerunki, wieńce laurowe, cyfry i litery są nadzwyczaj plastyczne i robią wrażenie wykutych i misternie wycyzelowanych płytek kruszcu. Na szczególne zaś podkreślenie zasługuje niezwykle precyzyjne, artystyczne wykonanie Orła i obrazu N. Marii Panny.

Z pośród 12 nowych sztandarów dla pułków pomorskich, aż 8 wykonano w toruńskiej pracowni p. Marii Dalkowskiej, która odniosła nie byle sukces, wykonując w ciągu 7 miesięcy aż tyle sztandarów dla pułków: toruńskich — piechoty, artylerii ciężkiej i lekkiej, dywizjonu pomiarów, Szkoły Podhorążych Art., chojnickiego i tczewskiego batalionu strzelców oraz dla inowrocławskiego pułku artylerii lekkiej.

Zabił staruszkę na śmierć za „oczarowanie jego żony"

Dnia 10 bm. na polach wsi Łysek pow. nieszawski znaleziono w stanie nieprzytomnym ze śladami pobicia Szmalec Justynę, lat 71, zam. we wsi Łysek pow. nieszawski, która wskutek odniesionych ran zmarła dnia 16 bm.

W dochodzeniach jako sprawcę ujawniono Olszewskiego Andrzeja, robotnika, zam. we wsi Łysek, pow. nieszawski, który przyznał się do pobicia Szmalcowej, oświadczając, że uczynił to z zemsty, podejrzewając ją o oczarowanie żony jego chorobą. Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci Szmalcowej było pobicie.

Olszewski został zatrzymany i odstawiony do dyspozycji władz sądowych.

Reorganizacja rządu chińskiego

TOKIO. W odpowiedzi na zmiany w gabinecie japońskim, świadczące o wzmocnieniu partii wojennej, Czang-Kai-Szek postanowił przeprowadzić reorganizację rządu chińskiego, wydalając zeń wahające się niezdecydowane politycznie jednostki.

Rozmaitości gospodarcze

— **Przywóz olejów rybnych do Czechosłowacji przez porty Gdańsk — Gdynia.** Z ważnością od 10. czerwca 1938 r. została taryfa artykułowa nr. 41 D polsko-czechosłowackiej taryfy dla komunikacji z portami morskimi część II zeszyt 3 dla przewozu olejów i tłuszczów rybnych oraz tranu w stanie płynnym lub stałym w beczkach lub w workach rozszerzona na czeską stację Komarow. Od wyżej wymienionego terminu wspomniane towary mogą być przewożone za opłatą obniżonego przewoźnego w wysokości kc 27,20 przy przesyłkach 5 tonowych oraz kc 24,80 przy przesyłkach 10 lub 15 tonowych za 100 kg, przy czym najwyższe stawki zawierają już dodatki walutowe.

— **Obniżenie polskich stawek frachtowych dla wywozu drzewa przez suchą granicę.** Stawki frachtowe dla drzewa polskiego wywożonego do Italii, Bułgarii, Holandii, Węgier i Szwajcarii przez suchą granicę zostały obniżone, z którego to powodu powstała obawa, że przeładunek przez porty Gdańsk i Gdynia narażony jest na zmniejszenie. Mimo tej obniżki jest ogólny fracht kolejowy do Gdańska — Gdyni jeszcze o 15 proc. niższy niż przez suche granice. Różnica ta wynosi jednak przy papierówce tylko 5 proc. Należy przypuszczać, że przez tę różnicę droga przez Gdańsk — Gdynię nie natrafiać będzie na trudności.

Otwarcie kolonii letniej Rodziny Kolejowej nad morzem

nastąpi 25 bm

Dnia 25 bm. otwierają swoje podwoje po raz 5 z rzędu dwa ośrodki kolonijne dla dzieci pracowników kolejowych organizowane nad morzem przez Zarząd Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej w Toruniu.

Kolonia letnia w Wielkiej Wsi pomieści 340 chłopców zaś ośrodek kolonijny w Helu 120 dziewcząt. W dwóch okresach czterotygodniowych przejdzie przez kolonie nadmorskie razem 920 dzieci ze wszystkich stron Polski. Kierownictwo kolonii spoczywać będzie w roku bieżącym w rękach znanego w Toruniu pedagoga prof. Bolesława Woźniaka z Gimnazjum im. Kopernika. Warto wspomnieć, iż stowarzyszenie Rodzina Kolejowa nabyła na półwyspie helskim na granicy Juraty i Jastarni Bór teren obszaru ponad 5 ha i przystępuje w tym roku do budowy nowoczesnie urządzonej kolonii dla dzieci o pojemności ponad 1000 dzieci.

Aresztowanie w Niemczech dwóch gdańszczan

za śpiewanie „międzynarodówki"

Obywatele gdańscy Wangner z Sopot i Sielaff z Gdańska pływali jako marynarze na jakimś niemieckim parowcu pewnej firmy armatorskiej w Rostocku. Statek ten zawinął w czasie swej podróży również do jakiegoś portu francuskiego. Tam zalali sobie obaj marynarze pałki i pod wpływem alkoholu zaśpiewali „międzynarodówkę". Doniesiono o tym kapitanowi statku. Po powrocie parowca do Rostocku zostali obaj gdańszczanie aresztowani. Prawdopodobnie zostaną oni wydaleni jako uciążliwi obcokrajowcy.

Wielkie zniżki kolejowe na uroczystości wręczenia sztandaru wojskowego w Tczewie

W związku z uroczystościami, jakie odbędą się w dniu 26 bm. w Tczewie, Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom tych uroczystości 33 proc. zniżki na przejazd do Tczewa oraz bezpłatny powrót do pierwotnego miejsca wyjazdu — na podstawie pierwotnego biletu ostemplowanego przez kasę biletową w Tczewie i karty uczestnictwa, potwierdzonej przez władze wojskowe.

Karty uczestnictwa nabywać można w Zarządach Miejskich Tczewa, Pelplina, Gniewu, Starogardu, Skarszew, Gminie Polskiej w Gdańsku (Am Olivaertor 2-4) oraz we wszystkich Zarządach Gminnych powiatu tczewskiego.

Powrót dezertera po trzyletnim pobycie w Niemczech

Nie ominie go zasłużona kara

Do granicznego punktu kontrolnego we Władysławku w pow. chojnickim, niemieckie władze administracyjne odstawiły 25-letniego Władysława Schewe, obywatela polskiego, narodowości niemieckiej z Deręgowic, który przed 3-ma laty, jako dezerter z Wojska Polskiego, nielegalnie przekroczył granicę do Niemiec.

W czasie swego 3-letniego pobytu w Niemczech, Schewe większą część czasu przesiedział w więzieniu, aresztowany przez policję niemiecką za wielokrotne kradzieże. Obecnie po odsiedzeniu wyroków sądowych, Schewe oddany w ręce policji polskiej, zostanie ukarany za dezercję i nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.

ZDROWIE i WYPOCZYNEK na wycieczce morskiej

NA FIORDY NORWEGII

m/s „BATORY" 17. VII. — 27. VII. Ceny od zł. 326.—

DO STOLIC SKANDYNAWII

m/s „PIŁSUDSKI" 1. VIII. — 8. VIII. Ceny od zł. 260.—

Zapisy i informacje:

GDYNIA - AMERYKA Linie Żeglugowe S. A.

oraz Biura Podróży.

Z Bydgoszczy i okolicy

Dziś — Poniedziałek **Sylweriusza** **20** czerwca

Jutro — Wtorek **Alojzego** **21** czerwca

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa nr. 48, telefon 3301.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w poniedziałek oraz we wtorek na afiszu sztuka Morozowicz-Szczepkowskiej, osnuta na tle środowiska szlachecko-ziemiańskiego p. t. **„Walący się dom"**, która na sobotniej premierze odniosła niezwykły sukces artystyczny. Na czele świetnego zespołu zasłużone zniwo oklasków zbiera dyr. Stoma jako niezrównany odtwórca postaci Rakuskiego.

W środę i w czwartek 22 i 23 bm. gościć będzie w naszym mieście zespół artystyczny Łódzkich Teatrów Miejskich, który zjeżdża do nas ze znakomitą sztuką Zygmunta Nowakowskiego **„Gałązka Rozmarynu"**. Głośna sztuka ta osnuta na tle walk plutonu legionowego, krwawiącego nad Nidą pełna rubasznego wojennego humoru, głębokiego sentymentu obok pierwszorzędnych walorów scenicznych, posiada mocny kościec ideologiczny. Oto dlaczego protektorat nad Objazdowym Teatrem Łódzkim, który kolejno **z „Gałązką Rozmarynu"** zatrzymuje się w większych miastach Polski objął Pan Marszałek Śmigły-Rydz. **„Gałązka Rozmarynu"** to największy sukces teatralny Warszawy (gdzie szła z górą 100 razy), Krakowa i Łodzi — to sztuka, którą każdy powinien zobaczyć. Zapowiedź wystawienia **„Gałązki Rozmarynu"** w naszym mieście wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Bilety już nabywać można w kasie teatru.

PRZEDSTAWIENIE JUBILEUSZOWE DYR. STOMY

W czwartek dnia 30 bm. pożegna się po 11 latach pracy kierowniczej w Bydgoszczy dyrektor Teatru Miejskiego Wł. Stoma w tytułowej roli znakomitej komedii Adama Grzymały - Siedleckiego **„Spadkobierca"**. Wieczór ten będzie połączony z obchodem jubileuszowym 30-letniej pracy scenicznej. Ponieważ jest to jedyne przedstawienie tej komedii, kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów po cenach zwyczajnych przy czym żadne zniżki nie są ważne.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Bunt załogi".
— **Kristal:** „Cytadela warszawska"
— **Marysieńka:** „Ziemia obiecana".
— **Kino Adria:** „Broadway Bill".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Prywatna Szkoła Powszechna Trzeciego Stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V VI przyjmuje kancelaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz. 16—17, nr. telefonu 20-41. (5806)

— **Tabliczki rowerowe:** Zarząd Miejski w Bydgoszczy-Oddział Porządku Publicznego komunikuje, że otrzymał już dalszą partię tabliczek rowerowych na bieżący okres rejestracyjny i że w związku z tym przystąpił do zamiany wydanych tylko tymczasowo zaświadczeń o rejestracji rowerów na przepisowe tabliczki rowerowe.

— **Uwaga rzemieślnicy!** Przypominamy, że w środę, dnia 22 czerwca br. odbędzie się plenarne zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej, na którym omówiona będzie m. in. sprawa dalszych losów nowelizacji prawa przemysłowego i komisji egzaminacyjnych. Z uwagi na ważność spraw, które będą omawiane na zebraniu prosimy o przybycie wszystkich rzemieślników. Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan w Bydgoszczy.

— **Dyrekcja Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego w Bydgoszczy** (dawniej Gimn. Klasyczne) podaje do wiadomości, że tegoroczny egzamin piśmienny do kl. I-ej gimnazjalnej odbędzie się w środę, dnia 22 czerwca br., o godz. 8-ej. Egzamin ustny do kl. I-ej gimnazjalnej odbędzie się o godz. 8-ej dnia 23 czerwca br. Egzaminy wstępne do pozostałych klas odbędą się dnia 25 bm. o godz. 8-ej, jeśli Dyrekcja w razie wolnych miejsc zgłoszenia przyjęła do wiadomości. Egzaminy do klas licealnych rozpoczną się o godz. 8-ej dnia 27 czerwca br.

Zdrowy odruch rzemiosła chrześcijańskiego na Ziemiach Zachodnich

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zauważyć musimy zdrowy odruch rzemiosła chrześcijańskiego ziem zachodnich, przejawiający się w organizowaniu Bezprocentowych Kas Pożyczkowych dla Rzemiosła Chrześcijańskiego, jakie dzięki przychylności władz i inicjatywie samych rzemieślników powstają prawie w każdym miasteczku i mieście. Bezprocentowe Kasy Pożyczkowe dla Rzemiosła Chrześcijańskiego, mają na celu udzielanie pożyczek rzemieślnikom chrześcijańskim w razie nagłego wypadku czy nagłej potrzeby i są przeciwstawieniem dla rozprzestrzeniania działalności żydowskich takich kas, których — jak wynika ze sprawozdań prasy żydowskiej, istnieje w Polsce około 900 i to tak umiejętnie zorganizowanych, że społeczeństwo polskie wcale nie wie o ich istnieniu.

Ostatnio donosiliśmy o zorganizowaniu B. K. P. w Strzelnie na Kujawach, a obecnie z inicjatywy p. burm. Szymańskiego możemy zanotować nowy oddział tej Kasy, który utworzył się w Trzemiesznie. Zebranie organizacyjne, które odbyło się na sali posiedzeń Rady Miejskiej zagaił przy licznym udziale miejscowego rzemiosła p. burm. Szymański, który przedstawił zebranym cele i zadania mającej się utworzyć Kasy. Po przyjęciu i uchwaleniu statutu wszyscy zebrani wyrazili swą zgodę na utworzenie Kasy i jednocześnie wstąpili na członków tejże. Z kolei przystąpiono do wyboru władz Kasy, w skład których weszli pp.: Biela, Majewski i Marchlewicz. Radę Nadzorczą tworzą pp.: burm. Szymański, Krause, Bartkowiak, Lawrenc i Mizgalski, a do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Borowskiego, Gruszczyńskiego i Thomsa. W wolnych głosach ustalono wysokość wpisowego i składek miesięcznych, które postanowiono pobierać za wpisowe od członka 1 zł i składki miesięcznie 25 gr.

Na zapoczątkowanie pracy zebrano wśród obecnych 60 zł kapitału zakładowego. (w. n.).

Odezwa do Obywateli miasta Bydgoszczy

Wyrazem naszych uczuć patriotycznych, przywiązania do Polskiego Morza i dążenia do rozbudowy naszej floty wojennej ma być organizowany przez Ligę Moską i Kolonialną „Tydzień Morza", który odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 23 do 29 czerwca br.

Zwracam się do obywateli miasta Bydgoszczy z gorącym apelem, by w dniach tych wyrazili swe współdziałanie z organizatorami przez powszechną dekorację domów, wystaw sklepowych i balkonów sztandarami narodowymi, emblematami Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz dekoracyjnymi motywami morskimi i kolonialnymi.

Niechaj zewnętrzny wygląd miasta Bydgoszczy będzie w dniach „Tygodnia Morza" dowodem braterskich uczuć łączących nasze miasto z nadmorską Gdynią i przejawem naszych dążeń do rozbudowy potęgi morskiej Polski.

PREZYDENT MIASTA
w z. (—) Dr. inż. Nawrowski
wiceprezydent miasta.

Nowe uroczystości wojskowe w Bydgoszczy

Powitanie sztandarów bydgoskich formacyj artylerii

Dnia 26 czerwca odbędzie się w Bydgoszczy uroczystość powitania sztandarów ufundowanych przez społeczeństwo Bydgoszczy i powiatu bydgoskiego dla miejscowych formacyj artylerii. Program uroczystości jest następujący: O godz. 8,30 przywitanie sztandarów przez wojsko i społeczeństwo na rynku Marszałka Piłsudskiego, o godz. 10 polowa msza św. na dziedzińcu koszar im. Bartosza Głowackiego przy ulicy Gdańskiej 147, o godz. 11 zaprzysiężenie na sztandar i wręczenie odznak pułkowych, o godz. 11,30 defilada przed szkołą podchorążych.

Dowódca i oficerowie pułku najserdeczniej zapraszają na powyższą uroczystość społeczeństwo bydgoskie.

Młodzi prawnicy w Bydgoszczy

przeciwko ograniczeniom w adwokaturze

Od czasu wejścia w życie ustawy o zamknięciu dostępu do adwokatury w bydgoskim świecie młodych prawników panuje widoczne podniecenie. Formalne brzmienie ustawy może istotnie niepokoić młody świat prawniczy, w szczególności zapisanych już na listę aplikantów adwokackich. Ponieważ zaś na Pomorzu nie istnieją właściwie te stosunki, jakie były przyczyną wydania ustawy, młoda palestra bydgoska postanowiła bronić swych praw. Onegdaj odbyło się zebranie aplikantów adwokackich, na którym uchwalono wobec konieczności czuwania nad tym, aby fakt obowiązywania tej ustawy nie przedłużył aplikacji już zapisanym aplikantom na Pomorzu — zorganizować związek aplikantów adwokackich Wielkiego Pomorza, oraz zwołać zjazd. Rezolucja, którą uchwalą wszyscy aplikanci adwokaccy całego Pomorza zostanie przedłożona władzom samorządu adwokackiego. Ogólnopomorski zjazd aplikantów adwokackich odbędzie się w Bydgoszczy.

Nadmienić należy, że na Pomorzu jest zaledwie 54 aplikantów adwokackich, a w tym kilku Żydów, w przeciwieństwie do stosunków panujących w innych dzielnicach kraju. Ponadto, stosunek starszego pokolenia adwokackiego do młodego jest tego rodzaju, że starzy adwokaci sami domagają się nie ograniczania w prawach młodzieży prawniczej, należącej już do stanu adwokackiego.

Tragiczna śmierć pasażera na gapę

Wstrząsające odkrycie na dworcu bydgoskim

W ubiegłą sobotę w godz. popołudniowych wydarzył się tragiczny wypadek na dachu jednego z wagonów pociągu z Torunia do Bydgoszczy. Pociągiem tym jechali do Bydgoszczy dwaj pasażerowie „na gapę", zajmując „bezpłatne" miejsca na dachu wagonu. W czasie przejazdu pod mostem jeden z pasażerów zawadził głową o strop mostu, doznając rozstrzaskania głowy. Drugi pasażer na widok nieprzytomnego kolegi na najbliższej stacji zbiegł. Tajemnica wykryła się na dworcu bydgoskim, gdyż tutaj dopiero natrafiono na zmasakrowane zwłoki niefortunnego pasażera, którym okazał się 25-letni Jan Cygan z Radomia.

Bydgoszczanie na wycieczce w Brdyujściu

w ramach obchodu „Tygodnia Morza"

Niewątpliwie kulminacyjnym punktem tegorocznych uroczystości „Tygodnia Morza" w Bydgoszczy (23—29 bm.) będą „Wianki" na Brdzie w dniu 25 bm. o godzinie 21.

Program „Wianków" będzie bogaty i urozmaicony. Przewidziane są wspaniałe ognie sztuczne, defilada udekorowanych łodzi, pokazy i popisy na scenie przy ul. Pocztowej, tańce, śpiewy, reje kolarskie i t. p. Na nabrzeżu zainstalowane będą gigantofony, przez które transmitować się będzie występy muzyczne. Komisja, przygotowująca „Wianki", jest w pełni pracy nad zmontowaniem bogatego programu.

Do rzędu popularnych, pożytecznych a zarazem rozrywkowych imprez należeć będzie zabawa - wenta u Kadowa w Brdyujściu. Impreza ta odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 15. Już od godz. 14 z przystani „Lloydu" odchodzić będą co pół godziny statki do Brdyujścia. Cena przejazdu w obie strony wyniesie 1,— zł. Bilet przejazdu będzie zarazem losem loteryjnym na wentę, na której wygrać można cenne fanty, jak owce, prosięta, drób, wyroby piekarskie rzeźnickie itp. W programie przewidziane są zabawy, tańce i różne niespodzianki.

A więc — w dniu 26 bm. jedziemy wszyscy statkami do Brdyujścia, by połączyć piękne z pożytecznym, zabawić się i zdobyć cenna premia

Archidiecezjalny zjazd Akcji Katolickiej w Nakle n. Notecią

W związku z wielką uroczystością, jaką będzie zjazd katolicki archidiecezji gnieźnińskiej i poznańskiej, czynione są w Nakle wielkie przygotowania. Zjazd odbędzie się w uroczystość św. Piotra i Pawła, 29-go czerwca i już teraz zapowiada się okazale ze względu na zapowiedziany przyjazd Dostojników Kościoła oraz licznych wiernych. Dla umożliwienia udziału jak najszerszym warstwom, uruchomione będą do Nakła liczne pociągi popularne, a mianowicie z: Poznania, Bydgoszczy, Gniezna, Ostrowa, Mogilna, Inowrocławia, Żnina, Rogoźna, Torunia, Chojnic, Damasławka Wyrzyska, Chodzieży i z Kcyni.

Oprócz tego, prawdopodobnie obowiązywać będą również zniżki kolejowe z tych miejscowości, z których specjalne pociągi nie odejdą. Dla tych wielkich mas społeczeństwa katolickiego przygotowuje się bogaty i ciekawy program, np. „Sekcja kultury Krajńskiej" oraz dział zabytków z Seminarium Zagranicznego w Potulicach, budzić będzie specjalne zainteresowanie. (zy)

Nakło

— **Egzaminy wstępne do Koeduk. Gimnazjum.** Tegoroczne egzaminy wstępne do Państw. Gimn. Koedukacyjnego w Nakle, rozpoczną się w wtorek 21 bm. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. Zwraca uwagę fakt bardzo wielkiej liczby zgłoszeń, szczególnie dziewcząt, które nie mają w okolicy zakładu dającego średnie wykształcenie. Odwrotnie ma się rzecz z liceum nakielskim o wydziale humanistycznym, które wskutek małej liczby zgłoszeń, nie będzie mogło być prawdopodobnie otworzone. Młodzież nie ma wielkiego zaufania do liceów zawodowych. (zy)

Wyrzysk

— **Podniosła uroczystość w Powiatowym Domu Dziecka.** W związku z przystąpieniem dzieci do pierwszej Komunii św., w Wyrzysku odbyła się piękna uroczystość. Mianowicie staraniem p. starosty Muzyczki oraz inn. osób obdarowano 6 niezamożn. dziewczynek. Po obrzędach kościelnych, dzieci te wraz z rodzicami poczęstowano obiadem. Następnie w gronie znajomych i miłej atmosferze spędzono resztę dnia, który napewno pozostanie uczestnikom długo w pamięci. (zy)

Śniadalnia „Cristal" Toruń
Sw. Katarzyny 7, tel. 12-17
Obiady z 8 d. 1 zł - kolacje od 60 gr. na maśle. Wielki wybór trunków.
996

Chełmno

— **Najbliższe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej — „Raz się tylko żyje" Stefana Kiedrzyńskiego.** — W poniedziałek, dn. 20 b. m. o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia doskonałą komedię Stefana Kiedrzyńskiego p. t.: „Raz się tylko żyje". Niezwykle ciekawa treść humor i świetna obsada w osobach pp.: Małkowskiej, Szyszko-Bohusz, Radwan-Łodzińskiego, Surzyńskiego i Cybulskiego — wywołać muszą wśród Publiczności wielkie zainteresowanie. Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach p. H. Małkowskiej. Oprawa sceniczna p. Małkowskiego. Przedstawienie odbędzie się w „Hotelu Centralnym". Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni WP. Kobieczyńskiego.

— **Zniżki kolejowe na Pierwsze Targi Meblowe w Nowem nad Wisłą.** Przy współudziale Ligi Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, przyznało Ministerstwo Komunikacji uczestnikom Pierwszych Targów Meblowych w Nowem zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. na przejazd powrotny z Nowego sa podstawie kart uczestnictwa nabytych na targach. Zniżki obowiązują od 26 czerwca do 11 lipca 1938 r. Dojazd koleją do Nowego z przesiadaniem w Twardej Górze (na linii Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk). Uroczystego otwarcia Targów Meblowych w Nowem dokona Pan Wojewoda Pomorski w dniu 26 czerwca. Targi trwają do dnia 10 lipca 1938. (Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6).

— **Redakcja i Administracja M. Focha 7a, czynna codziennie od godz. 10—12.**

— **Cukiernia Puczyńskiego,** najpopularniejszy lokal w Chełmnie.

— **Kino „Apollo"** wyświetla do środy włącznie film p. t.: „Bohater dnia", w którym występuje poraz pierwszy Maurice Chevalier w filmie produkcji francuskiej. W dni powszednie wyświetla się tylko jeden seans i to o godzinie 8,20.

Przebogata historia Starego Chełmna na wystawie rzemieślniczej w Chełmnie

Stare Chełmno, taką nazwę otrzymał jeden z działów wystawy rzemieślniczej, jaką organizuje się w ramach „Dni Chełmna". Dział ten zawierać będzie obok licznych cennych pamiątek odnoszących się do historii rzemiosła, również bardzo wielką ilość rzadkich dokumentów, świadczących o świetnej przeszłości miasta ongiś pierwszego na Pomorzu, z których posiadania Chełmno zresztą słynie. Nie sposób, aby w krótkiej notatce opisać wszystko to, co ujawni miejskie archiwum i w części prywatne zbiory, stwierdzić jednak możemy, że to co na czas trwania wystawy t. j. od 29 czerwca do 10 lipca br. zwiedzającym udostępnione zostanie wzbudzi napewno ogólne zainteresowanie.

Sądzić zatem należy, że nietylko społeczeństwo miasta i powiatu chełmińskiego żywo zainteresuje się wystawą chełmińską, lecz również mieszkańcy z dalszych stron nie omieszkają skorzystać z tej tak rzadkiej okazji. Zwłaszcza młodzież szkolna z bliższych i dalszych stron kraju winna zainteresować się tym pokazem ilustrującym minioną jakże przebogatą historię naszego grodu.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Warszawie

Uroczysta procesja z relikwiami św. Andrze ja Boboli w drodze z dworca głównego do katedry Św. Jana. Za trumną postępuje Pan Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie marszałka Prystora wicepdemiera Kwiatk owskiego, wicemarszałka Schaetzla, min. gen. Kasprzyckiego, członków Rządu i generalicji

Olbrzymie manewry armii czerwonej

2 i pół miliona żołnierzy sowieckich nad granicami Polski i Rumunii

Rosja Sowiecka urządza w najbliższym czasie wielkie manewry, które w istocie są próbą działań wojennych przy zastosowaniu mobilizacji.

W manewrach tych ma wziąć udział 2 i pół miliona żołnierzy, a więc tyle, ile wystawiłyby Sowiety w razie wybuchu wojny. Obok wszystkich rodzajów broni lądowej, piechoty, kawalerii, tanków i pociągów pancernych — weźmie udział w tych gigantycznych manewrach również i cała armia lotnicza, składająca się z 2.000 samolotów najnowszego typu.

Ta demonstracja militarnej siły Rosji wobec zagranicy trwać ma 2 miesiące. Wszystkie ćwiczenia wojskowe będą się odbywały na granicy Polski i Rumunii. Wodzem w tej pokazowej wojnie ma być marszałek Woroszyłow.

W kołach wojskowych rozeszła się wiadomość, że siły zbrojne Rosji zostaną podwyższone prawie o 1/3. Dotychczas liczba żołnierzy w pułkach wynosiła około 2 i pół tysiąca ludzi, obecnie zaś ma wzrosnąć do 4 tysięcy.

Włocławek

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria"), tel. 13-90.

— **Straż pożarna:** tel. 11-66.

— **Dyżur lekarski:** dr. Poznański, Maślana 2 (tel. 16-76).

— **Dyżur nocny aptek:** Paszkiewicza — Stodólna 56 i Katzowej — 3 Maja 16.

— **Kino Słońce:** Zespół operetki poznańskiej wystawia dziś wielką operetkę melodyjną p. t. „Gejsza" z pp. Fedyczkowską, Fontanówną, Peterem, Sendeckim, Pruszczyńskim i in. — Bilety w „Orbisie", wieczorem przy kasie teatru.

— **Oznaczanie nazewnątrz przedsiębiorstw przemysłowych.** Starostwo powiat. przypomina, że z dniem 15 bm. upłynął termin uporządkowania sprawy szyldów. Jednocześnie Starostwo komunikuje, że po tym terminie zostanie przeprowadzona ścisła kontrola szyldów przez oficjalną komisję, przy czym **winni niezastosowania się do powyższego nakazu pociągnięci będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej** z art. 126 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 7. 6. 1937 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468) w brzmieniu ustawy z dn. 10. 3. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 40 poz. 350).

— **Uroczystość Bożego Ciała we Włocławku.** Imponującą manifestacją uczuć katolickich społeczeństwa włocławskiego była w dniu wczorajszym uroczystość Bożego Ciała, z Mszą św. odprawioną dla przedstawicieli władz i prowadzących Najdost. Celebransa w prezbiterium katedry, a dla innych wiernych na placu katedralnym, wraz z uroczystą procesją z udziałem kompanii honorowej wojska ze sztandarem i orkiestrą, oddziałami p. w., organizacjami wojskowymi, harcerstwa, straży pożarnej, stowarzyszeń sportowych, gimnazjów, organizacji społecznych i kościelnych, cechów itd.

Ulice, domy balkony i wystawy sklepowe, wzdłuż których przeciągała procesja, były bogato przybrane, dając w ten sposób wyraz czci Utajonemu Chrystusowi.

Wszystkie cztery ołtarze pięknie przystrojone; zwracały uwagę odrębną dekoracją ołtarze: harcerski przy ul. Brzeskiej i strażacki u wylotu ul. Żabiej.

Udział wiernych był olbrzymi; świadczy to wymownie o wzrastającym przywiązaniu ludu polskiego do kościoła katolickiego.

Hallo, tu Polskie Radio!

Poniedziałek, 20 czerwca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry wojskowej. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Fragmenty z oper Pucciniego — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka techniczna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Fragmenty z operetek i walce Jana Straussa. 16,45 Na falach południowego Atlantyku — felieton. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Pogadanka sportowa. 18,10 Recital śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Sonata d-moll Antoniego Stolpe w wykonaniu Zbigniewa Dymmka. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Wesoły ogród zoologiczny" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Na wozie i pod wozem" — audycja słowno - muzyczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Pięć wieków dawnej muzyki (III audycja) — płyty. Wiek XVI. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Kalman - Abraham i Friml — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20 Koncert solistów — płyty. 11,40 „Pomorze — Armii" — transmisja z placu rewii w Toruniu z uroczystego przekazania Armii sprzętu wojennego, ofiarowanego przez społeczeństwo pomorskie. Sprawozdawcy: Józef Wysocki i Stanisław Zadrożny. 13,30 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,30 Fantazje z oper — płyty. 17,00 Moniuszko i Chopin — I audycja — płyty. 17,45 Pogadanka aktualna. 17,55 Program na jutro. 21,00—21,10 Rozmowę z rolnikami — przeprowadzi inż. Andrzej Mikslewicz. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Tańce i piosenki — płyty.

Wtorek, 21 czerwca
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Poznańskiej. 8,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Wirtuozki skrzypiec — płyty. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wesołe migawki" — koncert rozrywkowy. 16,45 „Po pienińskich zakolach Dunajca" — opowieść Stan. Broniewskiego. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 Koncert żab — pogadanka. 18,10 Utwory fortepianowe kompozytorów francuskich w wykonaniu Gertudy Konatkowskiej. 18,45 „O braminie, tygrysie i sześciu sędziach" — baśń hinduska. 19,00 Koncert kameralny. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Podróżujmy" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza. 21,10 „W żartobliwym rytmie" — lekka audycja muzyczno - słowna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 23,30 Utworami Mozarta dyryguje Bruno Walter — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Pogodne melodie — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Poranek symfoniczny — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego. 17,00 Literatura dla wszystkich. — Fragment z „Emancypantek", „Koncert dobroczynny w Iksinowie" — czyta Stanisław Miski. 17,15 Muzyka operowa — płyty. 21,00—21,10 Pasożyty roślin uprawnych — pogadanka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Wieczorem tańczymy — płyty.

Zapisz się na członka P.C.K.

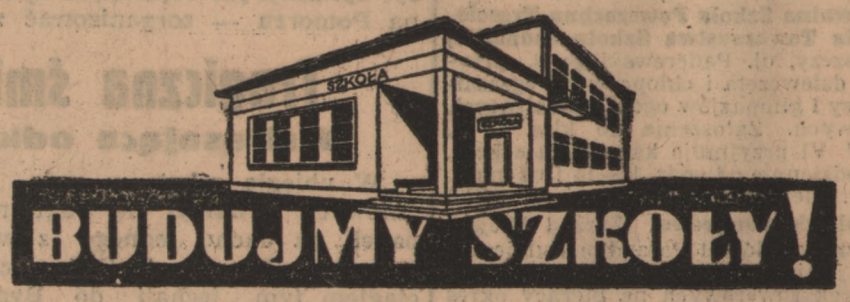

Części zamienne
do maszyn żniwnych
wszystkich typów i innych maszyn dostarcza najtaniej 1218
K. Kujawski, Fabryka Maszyn, Toruń
Oddział detaliczny Św. Ducha 14.

Zawiadamiam uprzejmie, że dla wygody P. T. swoich Odbiorców przeniosłam z dniem 18 bm.
skład obuwia
do lokalu obok (dawn. F-ma Hamerski).
Równocześnie polecam w wielkim wyborze obuwie damskie męskie i dziecięce po cenach korzystnych
z poważaniem
Waleska Czubak, Toruń
1221 Rynek Staromiejski 20, tel. 26.09.

NOWOOTWARTY
„Przemysł Ludowy"
właśc. **O. KRZYŻANOWSKI, Toruń**
Rynek Nowomiejski 24, poleca
samodziały lniane, **ceramikę, rzeźby, pamiątki regionalne.** Materiały, pledy, koce, lamy **Leszczków** stale na składzie. 985

Ostatnie Tanie Dni Wystawy
KILIMÓW — SAMODZIAŁÓW dywanowych
FIRAN — KAP — OBRUSÓW — File ręcznej pracy
Dogodne warunki ratalne od 5 zł. mieś. tylko w firmie
E. PRĄDZIŃSKI Sprzedaż kilimów
Toruń, Różana 1 pod arkadami 1119
Korzystajcie z okazji! Korzystajcie z okazji!

Gabinety
Kluby 310
lampy stojące, pokoje kombinowane
BRACIA TEWS
Toruń, Mostowa 30.

Spis zapowiedzi nr. 21/38. (8368

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Brunon Heinz Buhrow, kawaler, zamieszkały w Gdańsku, Englischer Damm 7b, syn nauczyciela Wilhelma Buhrow, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Osterwick powiat Gdańsk i żony jego Gertrudy z domu Korsch, zamieszkałej w Gdańsku; 2) nauczycielka domowa Anna Liza Asfahl, panna, zamieszkała w Chełmży, ulica Poniatowskiego 13, córka rolnika Gustawa Asfahla i żony jego Selma z domu Baumann, zamieszkałych w Chełmży, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Chełmży, gromadzie Mortęgi, Zarządzie Gminnym Lubawa-Wieś i „Gazecie Gdańskiej".

Chełmża, dnia 14 czerwca 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Chrapkowski

LICYTACJA.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Leonard Rzymyszkiewicz na podstawie rozporządzenia Dz. Ustaw R. P. 57/34 poz. 500 i Dz. Ustaw 59/34 poz. 510 ogłasza, że 22 czerwca 1938 r. godz. 10-ta w Toruniu, Kopernika 10 w drodze publicznego przetargu na rachunek osoby trzeciej za gotówkę najwięcej dającemu sprzedawać będzie:

1 platformę, młynek, maszynę do pisania, 110 kg grochu 310 kg peluszki, 125 kg mieszanki.

Przedmioty przed licytacją oglądać można w czasie i miejscu wyżej wyznaczonym.

10502) **(—) Rzymyszkiewicz,** komornik.

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9 — 12 i od 3 — 5-tej Zarząd willa „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9.
7097

LEON KUCZYŃSKI

Toruń Telefon nr. 1496 — **Poznań** Telefon nr. 3334

Najpoważniejsze składy artykułów męskich w Poznaniu i na Pomorzu.

1117

Pomorska Wytwórnia Sztandarów
R. Dalkowski
Toruń, ul. Szeroka 25, telefon 16-19
wykonuje artystycznie wszelkie prace w zakres hafciarstwa wchodzące. — Specjalnie **sztandary** wojskowe dla Związków i Towarzystw. **Chorągwie Kościelne.**
Firma nagrodzona licznymi medalami i dyplomami uznania. Oferty na żądanie.
1217

Najlepszy codzienny napój to
Woda leczniczo-zdrojowa
Czerniewice-Zdrój
Doskonała naturalna woda mineralna polecana przez lekarzy przy cierpieniach krtani, nerek, wątroby, narządów oddechowych. Działa dodatnio na przyrządy trawienne i przemianę materii.
Do nabycia: 1220
Czerniewice-Zdrój
telefon Toruń 14-34
Składnica: **F-ma Raczyński,** Toruń, pod Arkadami, **tel. 18-36,** Żądać w cukierniach i restauracjach.

SPRZEDAŻE
Z POWODU
wyprzedaży artykułów sportowych udzielam
30% rabatu
Z. ORCHOLSKI
Toruń, Szeroka 22
1016

0.60 zł
kosztuje tylko esencja na najlepszy trunek zdrowotny z drogerii **FOTO-SZADY** Toruń, Stary Rynek 35.
993

Została obniżona cena na **szelak** Orange
" Lemon
" Biały
po niebywale niskich cenach **klej** w tabliczkach, klej w proszku, bejce woskowe itd. u **Rzymkowskiego,** Toruń, Szeroka 43, tel. 19-23.
779

Pończochy
gumowe i elastyczne bez gumy poleca Skład Sanitarny **A. Kamiński** Toruń, Św. Ducha. 807

TOREBKI damskie
WALIZY
i wszelkie przybory skórzane i podróżne poleca
najtaniej 1219
Wegner Mast.
Toruń, Król. Jadwigi 20.

Farby
lakiery, pendzle po cenach zniżonych. **Hurtownia Jan Kapczyński.** 1033

Skład drzewa
budowlanego, stolarskiego i hurtownia dykt w centrum Torunia dobrze prosperujący, wykazujący poważne zyski sprzedam. Gotówki potrzeba około 20.000-25.000 Zgłoszenia **Cz. Jakubowski** przysięgły mierniczy drzewa — Bydgoszcz Nowy Rynek 6. 12210

Bezpłatnie
wywołujemy klisze i błony. Hurtownia **Jan Kapczyński,** Toruń. 1112

Jadalnie,
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Meble
sprzęty domowe sprzedam, Gdańsk. Ziegelstr. 9, parter, prawo do godz. 12 w południe. (7215

Wózki dziecięce
Zabawki - Leżaki - Hamaki
Wszelkie towary koszykowe
najkorzystniej 1203
M. Sieckmann właśc. Aniela Freining
Toruń, ul. Szczytna 4.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W TORUNIU
ogłasza konkurs
na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:

1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w państwie polskim,
4. dowody studiów i dotychczasowej pracy.
5. życiorys,
6. zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tym przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
7. zaświadczenie z 3-letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska Lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs na stanowisko Lekarza naczelnego" do dnia 15 lipca 1938 r. do godz. 12-ej. (1214

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu
(—) Inż. Eugeniusz Karpiński.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do wiadomości, że w dniu 21 czerwca 1938 r. o godz. 11 odbędzie się przy ul. Grudziądzkiej 105 w Toruńskiej Fabryce Chleba publiczna sprzedaż licytacyjna ruchomości, jak: koni roboczych, wozów piekarskich, kasy ogniotrwałej, maszyn piekarskich itp.
10504) **Urząd Skarbowy w Toruniu.**

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Pomorski zawiadamia o wakujących stanowiskach inżynierów i techników drogowych, a mianowicie:

I. W Oddziele Drogowym Urzędu Wojew.
2 inżynierów.
2 techników.

II. Na robotach drogowych o charakterze inwestycyjnym
2 inżynierów.
4 techników.

Wnioski o przyjęcie na powyższe stanowiska, należy nadsyłać pod adresem Urzędu Wojewódzkiego (Referat Osobowy) do dnia 1 lipca rb.

Do wniosku należy załączyć:

1. oświadczenie kandydata na formularzu, który można otrzymać w Oddziele Drogowym Urz. Woj. pok. 38;
2. własnoręcznie napisany życiorys, oraz nieuwierzytelnione odpisy;
3. metryki urodzenia;
4. poświadczenia obywatelstwa polskiego.
5. świadectwa ukończenia politechniki wzgl. średniej szkoły technicznej;
6. dokumentów wojskowych (książeczki wzgl. innych), z których widoczny jest stosunek do służby wojskowej;
7. zaświadczeń z dotychczasowej praktyki.

Urząd Wojewódzki Pomorski.

Deski
stolarskie, podłogi suche i inne materiały drzewne poleca korzystnie. Wszelką belkowinę przyjmuje do wykonania na zamówienia. Nowootwarty skład **A. Brzozowski,** Toruń, Szosa Chełmińska 15, róg Św. Jerzego, telefon 27-42.

Mieszkanie
6 pokoi od 1-go sierpnia do wynajęcia. Samochód 1½ tonny do sprzedania. Wiadomość: Grudziądz, Pierackiego 24, m. 5. 5262

ROZNE

Pierwszorzędny Skład Wędlin Józef Taff
Ciechocinek, ul. Żelazna 1, poleca znane ze swej dobroci wyroby mięsne i wędliny. (986)

Dziewczyna
uczciwa, z gotowaniem, potrzebna. Zgłosz. z świadectwami: ul. Mickiewicza 107 m. 2, godz. 17—18.

Przeniosłam się
do Unisławia ul. Lipowa, dom p. Witkowskiego. P. Górna, akuszerka obwodowa. 9814

Skradzione mi:
dowód osobisty, pozwolenie na broń, prawo jazdy, na nazwisko Maria Jabłońska Toruń, unieważniam. 1216

ZDROJOWISKA

Ciechocinek
Pensjonat **„Quo Vadis"** blisko parku, poleca pokoje — kuchnia wyborowa. Ceny przystępne. 948

Tynk szlachetny
oryg. **Terrabona** i **Krystalit** 1105
wapno hydrauliczne
polecają
Bracia Pichert
Sp. z o. o.
Toruń, Przedzamcze 7/9
Telefon 1627—1679

MIESZKANIA

Pokoje umebl.
dla około 100 słuchaczy kursu przeszkolenia urzędników i praktykantów w dziele służby akcyzowej przy Izbie Skarbowej w Grudziądzu potrzebne na czas od dnia 25 czerwca do końca sierpnia br. Zgłoszenia przyjmuje się w Wydziale IV. Izby Skarbowej przy ul. Szpitalnej 4, I piętro na lewo. (5266

KSIĘGARNIA — SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH — KOLEKTURA LOTERII KLAS.
Stanisław Rogalewski
Ciechocinek, Nieszawska 2, telefon 145.
poleca różne pamiątki Ciechocinka.
Albumy — Papiery
Wieczne pióra
1061 oraz
szczęśliwe losy Loterii Klasowej

Polewaczki
Węże gumowe do ogrodów
Rozpylacze
Kosiarki do trawy
806 poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

Popularnie znany
Skład Materiałów Piśmiennych i Kreślarskich
IGNACY WŁOCH
Toruń, **Przedzamcze 15** (róg ul. Szerokiej) tel. 17-26
1118 poleca
wszelkie artykuły piśmienne i przybory biurowe.
Albumy fotograficzne. Wieczne pióra.
Widoki Torunia. — Ceny niskie.

Km. II. 237/37, 412/37, 1606/36, 117/38, 458/38.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru II. Feliks Domagała, mający kancelarię w Starogardzie przy ul. Ks. Kelera nr. 29, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14 dnia 23 lipca 1938 r. odbędą się sprzedaże w drodze publicznego przetargu następujących nieruchomości:

A) Km. II. 237/37. Nieruchomość Stara Kiszewa karta 200, stanowiąca dom pocztowy, oraz chlew i studnia. Nieruchomość została oszacowana na sumę 10.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 6.666·70 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.000 zł.
B) Km. II. 412/37. Nieruchomość Staregard karta 21 stanowiąca dom mieszkalno-handlowy, położony w centrum miasta. Nieruchomość została oszacowana na sumę 34.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 25.500 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.400 zł.
C) Km. II. 1606/36. Nieruchomość Czarnawoda karta 82 i 76 stanowiąca gospodarstwo małorolne o obszarze 3,94,72 ha oraz zabudowań jak: dom mieszkalny, kuźnia, chlew i stodoła. Nieruchomość została oszacowana na sumę 5.800 zł. Sprzedaje się idealną połowę, której cena wywołania wynosi 2.175 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości 300 zł.
D) Km. II. 117/38. Nieruchomość Linowiec karta 17 c. stanowiąca gospodarstwo rolne o obszarze 40,12.38 ha oraz zabudowań jak: dom mieszkalny, stodoła, obora, studnia i dom mieszkalny dla robotników. Nieruchomość została oszacowana na 21.000 zł, cena zaś wywołania wynosi 15.750 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.100 zł.
E) Km. 458/38. Nieruchomość Nowacerkiew karta 32 i 87 stanowiąca dom handlowo-mieszkalny, oraz dom mieszkalny, przybudówka, zajazd i stodoła. Nieruchomość oszacowana została na sumę 11.199 zł, cena zaś wywołania wynosi 8.400 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.120 zł.

Wszystkie te nieruchomości mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Starogardzie.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie ul. Kościuszki nr. 30 pokój nr. 28.

Licytant przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego oraz Starostwa (Komisarza Ziemskiego) na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 15 czerwca 1938 r.

10505 **Komornik: Feliks Domagała.**

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI.**
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. **Zastrzeżeń miejsca** dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki,** które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione **reklamacje** będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności **rabat upada.** Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. Przedstawiciele i korespondenci:** red. **Mielnikow Wiktor,** Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego — Paged; red. **Myśliński Franciszek,** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 8/10; red. **Grimsmann Wilhelm,** Gdańsk, Rynek Kaszubski 21; red. **Kuzio Alojzy,** Tczew, Kościuszki 1; red. **Kretowicz Kazimierz,** Bydgoszcz, Chrobrego 3; red. **Gizejewski Józef,** Włocławek, Przechodnia 5; **Gierszewski,** Kościerzyna, Zarząd Miejski; **Helleński,** Wejherowo, Sobieskiego **32; Drążkowski Józef,** Chełmno, Marsz. Focha 7; **Szydłowski Stanisław,** Inowrocław, Król. Jadwigi 19, I. p.; **Gburczyk,** Rozstrzębowo, p. Keynia; **Ukiejewski,** Kruszwica, Rynek 13; **Vogt,** Chojnice, Mickiewicza 29; **Tomasik,** Świecie, Polna 35, tel. 61; **Skomski,** Brodnica, Kościelna 7, Bekoniarnia. — **Wydawca:** NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.

Feliks Dangel

„Czerwona Matura"

(Dokończenie.)

Na arenę, rozświetloną jupiterami, wytoczyły się wolno, majestatycznie dwadzieścia cztery złotawe cielska, kolebiąc się powoli i zajmując swe ćwiczebne miejsca na taburetach. Savade wszedł na arenę bez bata i rewolweru, posługując się jedynie, w korekcie nauczania, cieniutką trzcinką, taką, jakiej na filmach używa Charlie Chaplin. I ani razu nie podniósł głosu, ni też nie użył trzciny dla poskromienia któregoś ze swych wychowanków. A tylko, jak zauważyć zdołałem, mówił do wielkich drapieżców coś ciągle, nazywając każde z wielkich zwierząt po imieniu. Jak on je wszystkie rozróżnić potrafił? Bóg tylko wiedzieć raczył.

Nowoczesna szkoła tresury zwierząt i ich oswajania, mając do dyspozycji długoletnie doświadczenie treserów oraz naukę, zwaną zoopsychologią, od dawna już zerwała z t. zw. poskramianiem i gromieniem zwierząt, a posługuje się jedynie używaniem i nadużywaniem sentymentu, który, jak się okazało, zwierzęta żywią w znacznym stopniu do swego pana i wychowawcy. Tak, jak pod cieńką powłoką cywilizacyjną każdego człowieka drzemią instynkty pierwotne i drapieżne, tak też w psychice zwierzęcia, pod pozornym drapieżnictwem wielkich mięsożerców, kryje się nuta sentymentu i przywiązania. Wymaga ona jednak ogromnego nakładu cierpliwości i omal że bernardyńskiego samozaparcia się człowieka, by mogła być poznaną i wydobytą. Tak jak bogatą i różnorodną jest mozaika ludzkich charakterów, tak też i różne są usposobienia zwierząt i nie każde z nich nadaje się do tresury. Żywym eksperymentem doświadczalnym była popularna słonica Kasia, matka Tuzinki z ogrodu zoologicznego w Warszawie, która za czym stała się sławną urodzeniem się słoniątka, nieudolnie debiutowała na arenie cyrkowej. Stamtąd została wycofana dla swej głupoty i uporu. Gdy mowa o wielkich i drapieżnych kotach: tygrysach i lwach, to powiedzieć należy, że tresura tych wspaniałych zwierząt, jak i ich oswajanie, nie należą bynajmniej do trudnych i ryzykownych przedsięwzięć, a ilość wypadków, które stosunkowo nie liczebnie notowano, powstawały w 99 proc. z powodu nieumiejętnego obchodzenia się człowieka ze zwierzęciem. Tak często obserwowany odruch rzekomej agresji u wielkich drapieżników podnoszenia łapy przedniej i opędzania się nią, podobny do ruchu kotów domowych, nie pochodzi bynajmniej z chęci zaatakowania człowieka, ale jest neurastenicznym ruchem obrony, które koty posiadają w znacznym stopniu. Ruch ten, będący w młodości ruchem zabawowym, pozostaje jako odruch nerwowy, zwierzę jednak w danym momencie samo jest raczej przerażone i wcale nie myśli o ataku. Szerokie rozwarcie paszczy, z ukazaniem groźnego garnituru zębów i pomruk przy tym wydawany, jest najczęściej zwykłym miauczeniem które u tak dużego kota jest odpowiednio gromkie. Złe zamiary akcentują drapieżce zawsze tylko milczeniem i przyczajaniem się. Od kilkunastu lat zapoczątkowane studia nad psychologią zwierząt, które zamyka w sobie wiedza zoopsychologią zwana, jak czarowna lampa Alladyna prowadzą nas w świat czarownych tajemnic duszy zwierzęcia, dając nam poznawanie nowych światów i rozwiązywanie zagadek naszej własnej psychologii. Wypadek, którego doznał Savade, jest tego najlepszym dowodem. Siedzący na wyniosłej piramidzie tygrys został najniespowanej spłoszony wrzaskliwym głosem jakiegoś widza małolatka z pobliskiej loży, nie mogąc znieść wrzasku dziecka zeskoczył niezręcznie... zawadzając o ramię swego pana.

* * *

Na depeszę gratulacyjną z okazji szczęśliwego wyjścia z wypadku Savade odpowiedział depeszą:

„Zeszyty, zdrów i cały, jadę jutro przez Hawre do New-Yorku. Za pamięć dziękuję. Sahib nie ponosi winy. Savade".

I pojechał ten „kochanek wielkiej tygrysicy".

Już pojutrze - dłużej czekać nie wolno!

Znana ze szczęścia kolektura

„Uśmiech Fortuny"

przypomina, że ciągnienie klasy I-szej 42-giej Loterii rozpoczyna się już **pojutrze dnia 22 czerwca br.**

Ale bez losu nikt nie wygra!

Grać na loterii powinni wszyscy.

Jest to jedyna droga do bogactwa.

A zatem, kto wygrać pragnie, niech jeszcze dziś nabędzie los

W KOLEKTURZE

„UŚMIECH FORTUNY"

Nurtujące pytanie

O konieczności życiowej grania na loterii każdy jest dostatecznie przekonany. Nurtuje nas tylko inne pytanie: gdzie grać, w której kolekturze Bezwzględnie tam, gdzie szczęście stale graczom sprzyja, gdzie stale pada wiele wygranych, gdzie każdy grający jest pod troskliwą opieką, gdzie pamiętają o terminach, o niezwłocznym zawiadomieniu w razie wygranej a wygrane choćby największe wypłacane są natychmiast — jednym słowem w szczęśliwej kolekturze Dzierżanowskiego Centrala: Warszawa, Nowy Świat 64, Oddział: Gniezno, Chrobrego 2. Nie wahajcie się więc ani chwili dłużej ale jeszcze dziś zwróćcie się po los I klasy do tej kolektury. (12207

Mieczysława Łuczyńska (2

SPALONE MOSTY

Harper nerwowo zapalił papierosa. To mało poważne traktowanie go przez Marion, zaczęło działać na jego ambicję. Nigdy nie wiedział gdzie się kończą żarty, a gdzie zaczyna prawda. Odszedł od pań i udał się wzdłuż pokładu. Pani Borlin popatrzyła na córkę wzrokiem wyrażającym niezadowolenie.

— Myślę, że nie postępujesz z Harperem tak jak na to zasługuje — zwróciła się do Marion. Nie łatwo spotkasz człowieka podobnego Charliemu. Stałość jego uczucia, jakie żywi dla ciebie, jest poprostu zdumiewająca.

Marion popatrzyła na matkę zdziwionym wzrokiem.

— Ależ ja Charliego bardzo lubię!

— Wiecznie jednak żartujesz, co najwidoczniej sprawia mu przykrość.

— Gdyby tak było w rzeczywistości, Charlie napewno powiedziałby mi o tym, — zapewniła matkę. — Tak długo i dobrze się znamy, że konwenanse są po prostu wykluczone. Nie zapominaj, że Charliemu nigdy nie obiecywałam nic więcej ponad uczucie przyjaźni.

— Wiem o tym, Marion i przyznam ci się, że wolałabym, by było inaczej.

— To jest niemożliwe, mamo.

— Przecież Sędzimira nie kochałaś.

Twierdzący ton pani Borlin zmieszał ją. Czyżby matka rozwiązała tymi kilkoma słowami problem jej serca, którego ona sama nie była zdolna zrozumieć! Od chwili opuszczenia Ameryki, do której wracała, wszystkie jej myśli powleczone były mgłą niepewności. Nie wiedziała który kraj był jej własnym krajem i który człowiek był wybrany przez jej serce.

Emigracja na córce Borlinów zbyt wyraźnie wyryła swoje piętno. Od strony kabin nadszedł Harper. Na ręku niósł palto Marion. W milczeniu pomógł jej się ubrać. W półmroku odszukała rękę Charliego i mocno ją uścisnęła.

Po twarzy pani Borlin spłynął pogodny uśmiech.

— Idę do kabiny, Marion... — zwróciła się do córki.

— Dobrze, niedługo przyjdę.

Wzrokiem upatrzyła leżak i ułożyła się wygodnie. Harper zajął miejsce obok. Przez dłuższą chwilę wsłuchiwali się w warkot pracujących motorów. Marion pierwsza przerwała milczenie.

— Czy gniewasz się na mnie, Charlie?

Spojrzał jej w oczy i uśmiechnął się lekko.

— Czyż mógłbym się gniewać na ciebie? — odparł pytaniem.

Nie podtrzymywała tematu. Spojrzenie jej zawisło na dalekiej łunie świateł, płynących od strony Nowego Jorku. Przy każdym ruchu okrętu jasność stawała się coraz bardziej wyraźna, lśniąca jak świeżo oszlifowany opal. Granatowy aksamit oceanu lśnił ślizgawicą różowych refleksów, mienił się ichybotał w niestrudzonym pochodzie fal. Na pokładzie powstało ożywienie. Marion za przykładem innych zerwała się z miejsca. Oczy jej zagorzały blaskiem radości. Przechylona przez balustradę pokładu, wpatrywała się w odległą perspektywę, rzuconej pod samo niebo wspaniałej symfonii budynków Nowego Jorku.

II.

Tramwaj hałaśliwie zatrzymał się na rogu Dzielnej. Wysiadło kilka osób. Czerwony wóz z przeciągłym brzękiem dzwonków biegł dalej. Ciszę mąciły tylko głosy nielicznych przechodniów i szelest śniegu padającego bez przerwy. Miejsce przystanku tramwajowego opustoszało, z boku pozostała samotna w śnieżnej bieli postać młodej kobiety.

Z wahaniem rozejrzała się po ulicy. Na dłuższą chwilę wzrok jej spoczął na wysokim murze, za którym wznosiły się budynki więzienne. Jakiś gwałtowny, prawie obłędny wyraz przerażenia przesłonił ciemną mgłą jej piękne oczy, pełne barwy świeżo zakwitłych fijołków. Mury więzienia z wyzywającym okrucieństwem, przedzierały się przez śnieżną biel i szły wyciągniętą linią aż do połowy ulicy, odgradzając się od świata mocnym ujęciem kamiennych brył.

Postać kobiety, stojącej na przystanku, poruszyła się. Uczyniła kilka kroków naprzód i szybko podążyła w kierunku bramy więzienia.

Pociągnęła za dzwonek. Z małego okienka wychyliła się twarz policjanta. Badawczym wzrokiem obrzucił piękne rysy stojącej za bramą.

— Pani w jakiej sprawie?

— Chcę się zobaczyć z naczelnikiem.

Pewność z jaką wyraziła życzenie i wyniosłość jej postawy, zdetonowały dyżurnego. Otworzył bramę.

— Proszę, pani będzie łaskawa prosto.

Szybkim krokiem zdobyła przestrzeń, dzielącą bramę od kancelarii więziennej. Za długim stołem, odgrodzonym barierą, siedziało kilku urzędników. Zwróciła się do pierwszego.

— Czy możliwe jest zobaczenie się z naczelnikiem?

Urzędnik uprzejmie wstał z miejsca.

— Nie proszę pani. Naczelnika nie ma obecnie. Wyszedł na przegląd więźniów.

Na twarz jej wystąpił nienaturalny rumieniec.

— Jestem Ilona Starżycówna — odezwała się przyciszonym głosem. — Czy nie zechciałby pan udzielić mi informacji w sprawie niedawno aresztowanego Jerzego Sędzimira?

— W tej chwili...

Zdjął z półki kilka grubych ksiąg i zaczął szukać podanego nazwiska. Dłużej zatrzymał wzrok na jednej z kart. Spojrzał na pannę Starżyc.

— Adwokat? prawda?

Nowa fala rumieńca spłynęła na jej twarz.

— Tak, — odparła krótko.

— Proszę pani... nam nie wolno udzielać odpowiedzi przed sprawą i wyrokiem. Tak samo przed wyrokiem nie mogłaby się pani widzieć z więźniem. Natomiast co do informacji, to może ich pani zasięgnąć w prokuraturze Sądu Okręgowego. Wydział karny w rękach wice-prokuratora Boruckiego.

— Dziękuję panu.

Nie patrząc na nikogo szybko poszła w stronę drzwi. Minęła dziedziniec i bramę. Zatrzymała się dopiero na ulicy. Twarz jej płonęła wypiekami wewnętrznego niepokoju.

Od chwili otrzymania wiadomości z ust Anieli Niemojewskiej o wyjeździe panny Borlin do Ameryki, Ilona nie znała spokoju. Uczuła pogardę dla Amerykanki i postanowiła sama zająć się losem człowieka, który po krótkim wybuchu miłości odwrócił się od niej prawie bez słowa i skierował swoją adorację w stronę Marion Borlin.

Zajęta obowiązkami szkolnymi, wciągnięta w orbitę troski o los młodego pokolenia, Ilona łatwo pogodziła się z zerwaniem Sędzimira. Nie idealizowała go sobie. Wiedziała, że Jerzy był jednym z tych młodych ludzi, którzy bez wszelkich wysiłków pragnęli wyciągnąć z życia jak najwięcej osobistych korzyści. Szalony pęd porywał jednych za drugimi. Niektórym udawało się to prędkie wspinanie na szczyty, pod innymi łamały się chwiejne szczeble źle zmontowanej drabiny.

Patrząc na gmach więzienia, z przykrością uprzytomniła sobie, że były czasy kiedy w gmachu tym zamykano ludzi, walczących o wolność Ojczyzny. Gwałtowny zryw wiatru, rzucającego śniegiem na wszystkie strony, przejął Ilonę chłodem. Zatrzymała przejeżdżającą taksówkę.

— Do Sądu Okręgowego! — zwróciła się do szofera i znużona opadła na siedzenie samochodu.

. . . . . .

. . . . . .

Profesor Starżyc dojrzawszy przez okno wracającą córkę, szybko podążył na jej spotkanie.

(Dalszy ciąg nastąpi)